

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odroczeniem i przesyłką pocztową 21 zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.  
**OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (8 linijek) 55 gr., po tekstem (10 linijek) po 72 gr., nekrologi przed tekstem po 28 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem mającej o 80 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 67187.

## Japonia zajmuje Mongolję.

**LONDYN.** (Pat.) Prasa angielska donosi z Pekinu, że wojska japońskie, wspomagane przez oddziały mongolskie, zajęły wczoraj miejscowość Dolonnor, w mongolskiej prowincji, graniczącej z Dżeholem i posuwają się dalej w kierunku południowo-zachodnim, ku Murowi Chińskiego. Wojska chińskie stawiają zacięty opór. Dowództwo wojsk chińskich bezskutecznie zwraca uwagę Japonii na rozejm, podpisany w dniu 1

czwernca rb., który miał zakończyć walki w północnych Chinach oraz na zmianę sytuacji, wywołaną przez ustąpienie marszałka Fenga. Japonia kampanję tę uzasadnia tem, że oddziały Fenga wykazywały tendencje komunistyczne i znajdowały się pod wpływem Moskwy i Kantonu. Zażęcie Dolonnoru ma donosić znaczenie dla obrony prowincji Dżehol oraz dróg handlowych, wiodących przez pustynie Gobi.

## POWSTANIE W TURKIESTANIE.

**LONDYN.** (Pat.) „Daily Herald” donosi, że od 3 miesięcy toczą się walki w Turkiestanie chińskim. Włosi o tych walkach z powodu niedostatecznej komunikacji dotąd nie przedostali się nazwę. Dwa szczyty turkmenów

i kirgizów zbuntowały się przeciwko rządowi chińskiemu i wystąpiły zbrojnie przeciwko niemu. Miasto Kaszgar zostało splądrowane i doszczętnie pozbawione żywności. Urzędnicy chińscy zostali pomordowani.

## GANDHI ZNOWU GŁODUJE.

**POONA.** (Pat.) Jak słychać, Gandhi ma znowu rozpocząć głodówkę, o ile nie będą przyznane mu prawa więźnia stanu. Zamierza on prowadzić z więźniami kampanię na rzecz parjasów.

mu przyznane prawo wolności stanu. Gandhi niezadowolony jest z tego, że nie pozwolono mu na umieszczenie w prasie jego artykułu i że nie dopuszczono do niego w tym tygodniu reporterów, przeciwko czemu zaprotełował on w deklaracji, przeznaczony dla władz w Bombaju.

## Katastrofa lotnicza.

**BERN.** Pat.—Z powodu utraty szybkości na wirażu spadł do jeziora Genewskiego samolot wojskowy. Pilot poniósł śmierć.

## Powódź na Jamajce.

**KINGSTON** (wyspa Jamajka). (Pat.) Dziś niedługo cała wyspa nawiedzona została przez silną ulewę. Wskutek powodzi zginęło 50 osób. Straty materialne są bardzo duże.

## Lord Baden Powell w Gdyni.

**GDYNIA.** (Pat.) W dniu 16 b. m. o godzinie 9-ej rano przybył do portu gdzyńskiego statek angielski „Calgaric” na którego pokładzie znajduje się naczelny skaut świata lord Baden Powell, sztab jego oraz skauci i skautki angielskie w liczbie 700 osób. Na wybrzeżu polskim oczekiwali przybycia statku hufce harcercy, żeńskie i męskie, orkiestra harcercy i marynarki wojennej oraz tłumy publiczności. Władze reprezentowali dr. Michał Grażyński, wojewoda śląski, wicewojewoda pomorski Seydlitz, komisarz rządu Sokół, inż. Stanisław Łągowski, dyrektor Urzędu Morskiego, kom. Frankowski, zastępca dowódcy floty, gen. Pałowski i inni.

W chwili gdy statek przybył do portu, orkiestra odegrała hymny angielski i polski. Młodzież harcercy wymieniła powitania skautowe, poczem po opuszczeniu trupu, na statek udali się członkowie komitetu honorowego przyjęcia. Przemówienia powitalne wygłosił: wojewoda Grażyński, wiceprzewodniczący Związku Harcerzy Polskich pani Słiwowska. Odpowiedział: na powitanie lord Baden Powell i jego małżonka.

Następnie Lord Baden Powell udał się ze swą na ląd, gdzie powitał go gen. Sławek-Składkowski, poczem, przy dźwiękach hymnów odbył się przegląd hufców.

Program pobytu gości w Gdyni przewiduje w dalszym ciągu zwiedzenie portu, obozu reprezentacyjnego harcercy na polanie Radłowskiej, obiad, a następnie odjazd do Sopotu.

**GDYNIA.** (Pat.) Po uroczystościach powitalnych w porcie lord Baden Powell udał się na krótki odpoczynek na statek. Następnie wraz ze swą wyjechał na zwiedzenie obozu reprezentacyjnego na polanę Radłowską.

Owocynie witany, przez zebrań hufce harcercy i harcercy polskich, przy dźwiękach hymnu angielskiego, lord i lady Baden Powell dokonali przeglądu hufców pomorskiego, poznańskiego, lwowskiego, krakowskiego, warszawskiego i śląskiego. Zwiedzając oboz, lord Baden Powell żywo interesował się wszystkim, specjalnie zwracając uwagę na doskonały sprzęt harcercy. W czasie zwiedzania obozu specjalna delegacja harcercy wzięła lordów Baden Powellowi propozycję z napisem: „Gdynia, 16.VIII. 1933 r. Polska”.

Lord Baden Powell, zwracając się do harcercy polskich, podziękował za upominek i zapewnił między innem, że harcercy polscy nie posiadają lepszych przyjaciół nad harcercy angielskich. Pożem nadmienić, że na zlocie w Gdöllö pod Budapesztem stwierdził, jak wielkie wrażenie wywarli Polacy na uczestnikach Jamboree, wśród reprezentantów 42 narodów. Na przemówienie powitalne przed stowickami polskich harcercy odpowiedziała lady Baden Powell, wyrażając radość z przyjazdu do Polski. Z kolei lord Baden Powell wzięł udział w śniadaniu, urządzonym w obozie, podczas którego koncertowała orkiestra harcercy i odbywały się popisy tańców narodowych.

## Centralna Kasa Spółek Rolniczych

ZALOŻONA w 1909 r.  
ODDZIAŁY: WARSZAWA, KRAKÓW, LWÓW, TORUŃ, ŁUCK, WILNO  
KAPITAŁY WŁASNE Dn. 1.VII.33 r. ZŁ. 6,909,000.—  
Przyjmuje wkłady na rachunki bieżące (czekowe) i książeczki oszczędnościowe (wkłady zwrotne na każde żądanie lub terminowe) i zapewnia **najwyższe oprocentowanie — obecnie do 8%.**  
Zebrane fundusze Centralna Kasa przeznaczona na finansowanie rolników, zorganizowanych w 3,000 — różnych spółdzielni rolniczych.  
**670.000** rolników z tych spółdzielni gwarantuje za pożyczki z Centralnej Kasy całym swoim majątkiem: ziemią, budynkami i inwentarzem.  
DAJE WIĘC CENTRALNA KASA CAŁKOWITE ZABEZPIECZENIE I NAJWYŻSZE OPROCENTOWANIE WKŁADKÓW.  
OSZCZĘDZAJCIE I LOKUJCIE SWOJE OSZCZĘDNOŚCI  
W  
**CENTRALNEJ KASIE SPÓŁEK ROLNICZYCH**  
w Wilnie, ul. A. Mickiewicza № 28, Tel. 13-65.

## Flaga hitlerowska w... Mszanie Dolnej.

W obozie dla młodzieży szkolnej polskiej YMCA w Mszanie Dolnej w Beskidach od kilku dni bawi 24 młodych hitlerowców z Gdańska.

Hitlerowcy przybyli do obozu w mundurach szturmovych ze „swastykami” na rękawach koszul.

Na maszcie obozowym, obok flagi polskiej gdańskiej wisi flaga hitlerowska.

Jak poinformowano nas w biurze centrali YMCA, w obozie dla młodzieży hitlerowcami specjalny delegat Min. Spraw Zagr.

## Procesy studenckie.

Wydział karno-administracyjny Sądu Okręgowego w Warszawie po przerwie, spowodowanej feriami wakacyjnymi, wyznaczył terminy procesów o zająca studenckie, które miały miejsce jeszcze w roku ubiegłym. Procesy rozpoczną się w dniu 8 października r. b. Na początku będzie rozpatrzonych 18 odwołań przeciwko wyrokom sądów starszeńskich, opiewających na 2 miesiące aresztu z zamianą na tysiąc złotych grzywny.

## Kary na przemysłowców łódzkich za łamanie umowy zbiorowej.

Z powodu wielokrotnych wypadków łamania przez przemysłowców włókienniczych zawartej niedawno umowy zbiorowej, inspektor pracy kieruje te sprawy do sądów starszeńskich, które już rozpoczęły wydawać wyroki. Świeżo skazano trzech przemysłowców na kary po jednym miesiącu.

## Ulica Hitlera w Sopotach.

**GDANSK.** (Pat.) Magistrat w Sopotach uchwalił zmienić nazwę ulicy Wejherowskiej, która prowadzi w kierunku granicy polskiej, na „ulicę Adolfa Hitlera”.

## Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

## Co się dzieje w „Hitlerlandzie“?

### Nowa polityka gospodarcza Hitlera

### Przed rozprawą o podpalenie Reichstagu.

Z Berlina piszą nam: Wewnętrzna sytuacja Niemiec widziana przez szkiełko żydowskiej prasy, przedstawia się dla hitlerizmu, wprost rozpaczalnie. Szerokie masy niemieckie są ponoć nieprzychylnie a nawet wprost wrogo ustosunkowane do rządów Hitlera i czekają z utęsknieniem na powrót Suveringów, Braunów i innych mniej lub bardziej otwartych protektorów Syjonu. Hitler nie może rzekomo opanować wielkiego aparatu partyjnego, czego dowodem mają być ciągle bunty szturmwok hitlerowskich, do których to stłumienia muszą być nawet używane oddziały Reichswehry. A przedewszystkiem narodowi socjaliści są zupełnie bezsilni w walce z bezrobociem, stoją bezradni wobec problemów gospodarczych.

więcej, posiada on bezsprzecznie ślepe zaufanie szeroki mas niemieckich. W tem bezgranicznym zaufaniu do wszechmocy Hitlera, tkwią bezsprzecznie oprócz pierwotnych sił, również i zarodki poważnych trudności na przyszłość. Muszą one nieubłagane wystąpić z tą chwilą, gdy rozkołysane długoletnią demagogią hitlerizmu masy niemieckie, nie widząc realizacji obiecanego raj, zaczną ulegać rozczarowaniu. Z możliwością tą liczy się poważnie Hitler, jak widać z oświadczenia jego złożonego na wielkim zjeździe przywódców szturmwok, odbytym dn. 1 lipca w Bad Reichenhall.

**BERLIN.** (Pat.) Biuro Wolfa ogłasza 2 listy, wystosowane przez nadprokuratora Trybunału Rzeszy, jeden do przywódców szwedzkich socjalnych demokratów Brantinga, drugi — do francuskiego pisarza Romain Rollanda, w związku z oczekiwaniem procesem o podpalenie Reichstagu.

Reichstagu, podkreślił, że komisja ta przy wydaniu orzeczenia opiera się na posiadanych w ręku swem rzeczowych zeznaniach różnych osób.

Pierwszy list do Brantinga został spowodowany wywiadem przywódcy szwedzkich socjalnych demokratów w kopenhaskim dzienniku „Social - Demokraten” pod tyt. „Prawda o pożarze Reichstagu musi wyjść na światło dzienne”. W wywiadzie tym Branting jako członek międzynarodowej komisji prawników, zbierającej się niebawem w Hadze dla wydania opinii o sprawie podpalenia

Wobec tego nadprokurator Trybunału Rzeszy apeluje do Brantinga ażeby posiadane dowody i adresy świadków, mogących w tej sprawie złożyć zeznanie doręczył Trybunałowi Rzeszy jak najprędzej przed zspowiedzianym procesem.

W drugim liście do pisarza Romain Rollanda nadprokurator czyni aluzję do ogłoszonego do znakomitego pisarza listu otwartego, w/g którego posiada on informacje, wykluczające winę oskarżonych Bułgarów. Nadprokurator prosi również Romain Rollanda o dostarczenie mu faktycznych materiałów, na podstawie których opiera twierdzenie o niewinności oskarżonych o podpalenie Reichstagu Bułgarów.

władni komisarze dla spraw gospodarczych, Wagener i Möllers, znani z radykalnych poglądów na sprawy gospodarcze. Równocześnie nastąpiło odwołanie całej rzeszy pomniejszych komisarzy, którzy stanowili prawdziwą plagę życia gospodarczego. Wyrazicielem nowego kursu jest niedawno powołany do Reichskanzelei Kerpner, któremu to zostało oddane kierownictwo organizacji gospodarczych partii hitlerowskiej. Tak samo nominacja byłego generalnego dyrektora towarzystwa ubezpieczeniowego „Allianz” Schaitta na miejsce Hugenberg, leży na linii tej nowej polityki gospodarczej Hitlera.

## Złemia dla chłopów niemieckich.

**BERLIN** (Pat.) Narodowi socjaliści ogłosili odezwę, nawołując wielką własność ziemską, aby „we własnym interesie” oddała ziemię na cele kolonizacyjne. Odezwa wyraża przekonanie, że wielka własność ziemską wykaże taką samą ofiarność, jak i pozostałe gałęzie życia gospodarczego.

## Dalsze obławy na komunistów.

**BERLIN.** (Pat.) Podczas dzisiejszej obławy na komunistów w Berlinie aresztowano 33 osoby, które przewieziono do obozów koncentracyjnych. W/g komunikatu policji wykryto centralę kurjerską, na czele której stał komunista Pinnow. Wśród 18 zatrzymanych członków znajdował się ma były radny Berlina Dittbender, który — jak informuje prasa — pracować miał wspólnie z tajnym emisariuszem moskiewskim Vogelsangiem, przebywającym obecnie w Zurychu. O dalszych obławach donoszą również z Królewca.

## Pobicie robotnika polskiego

**ESSEN.** Pat. — W Duisburgu aresztowano robotnika polskiego, niejakiego Kuzele, pod zarzutem uprawiania propagandy komunistycznej. — Kuzele sprowadzono do Brunetnego Domu, gdzie go

## Julius Streicher o Germanach i o żydach.

Julius Streicher, przyjaciel Hitlera z czasu początków ruchu w Monachum, postawiony został przed niego na czele bojkotu żydów w marcu r. b. i działalności przeciw żydom. Pismo duńskie, „Degens Nyheder”, wychodzące w Kopenhadze, ogłasza rozmowę, którą współpracownik jego miał odbyć ze Streicherem w Norymberdze, gdzie stale przebywa kierownik roboty antyżydowskiej. Oświadczenia Streichera brzmią chwila tak, jakby były przeskrawione szczególnie w poglądach, dotyczących rasy. Główna część rozmowy i oświadczeń Streicher'a miała brzmieć tak:

się, nawet wśród res innych, niż biała, ślady cywilizacji, odnajdują się również swastyki, znak ludzi białych, a w szczególności Germanów. Dowodzi to, że Germanowie wszędzie nieśli kulturę. Nawet cywilizacja chińska stworzona była przez Germanów, jak pozwalają odgadnąć niektóre obrazy pierwotne tych odległych czasów. Germanowie ci byli dobrymi wojownikami. Wszędzie zostawali wodzami nowego swego środowiska. Ci pierwotni Germanowie pochodzili z Niemiec północnych i ze Skandynawii. Niestety, w ciągu swych zdobywczych wypraw zbyt nie się pomieszały z innymi rasami skąd pewna dekadencja. W Anglii, we Włoszech, we Francji, gdzie ci ludzie jasnowłosi z oczyma niebieskimi...

— Co w gruncie rzeczy rozumie Pan przez Aryjczyków?

— Musiałbym wyłożyć dzieje swastyki, co zawiądoły nas daleko. Wszędzie, gdzie napotyka

## Zakaz wiwisekcji.

**BERLIN.** Pat.—Premjer pruski Goering wydał zarządzenie zakazujące dokonywania wiwisekcji zwierząt na całym obszarze Prus. Przekroczenie tego zarządzenia karane będzie internowaniem w obozach koncentracyjnych.

— Czy to Aryjczycy?

— Nie, to Germanowie. Ale niema już czystych Germanów. Na ogół wszyscy ci ludzie biali są Aryjczykami, z wyjątkiem Rosjan, którzy są przeważnie Mongolami.

— Więc w Niemczech wszyscy są Aryjczykami, prócz żydów?

— Żydzi nie są rasa, krew ich jest różnolita mieszanina.

— Co chcecie zrobić z żydami? Czy wytepić ich? Czy wypędzić?

— Ani jedno, ani drugie, ale tylko pozbawić ich praw obywateli. Żydzi u ras bęą musieli zostać znowu cudzoziemcami, przybyszami, bez prawa mieszanina się do naszego życia narodowego.

— Ilu żydów zamaltretowano w Niemczech?

— O ile ja wiem, ani jednego. Niech uczciwie zajmują się swym handlem, a nikt nie będzie ich niepokoił. Jeśli jednak żyd w Niemczech pokaże się na ulicy z białą dziewczyną, nasi szturmwok nie będą się kłębili w pokazaniu mu, że to nie wychodzi na dobre...

— Czy przygotowuje się praca specjalna dla żydów?

— Pod tym względem wiele rzeczy jest jeszcze w zawieszaniu. Nie wątpię, że żyd będzie pozbawiony wszelkich praw obywatelskich, jak jest słusznie i ludzko, celem ochrony naszego narodu przed zgubnym wpływem Izraela...

Zbyt dobrze jednak jest nam znana kłamliwa propaganda żydowska, byśmy mogli na niej opierać nasz sąd, w tak ważnych dla nas sprawach niemieckich. Dlatego też musimy starać się o wyrobienie sobie zupełnie obiektywnego poglądu na sytuację wewnętrzną Niemiec, odpowiadającego rzeczywistemu stanowi rzeczy.

Przedewszystkiem należy sobie zdać sprawę z tego, że wszelkie wiadomości o pogromach żydowskich a la ostatnie w Norymberdze, o buntach oddziałów szturmwok, co by wszystko miało świadczyć o wymykaniu się potężnego aparatu partyjnego z rąk Hitlera, są wyssane z palca. Kto ma sposobność przypatrywania się zbliska rzeczywistości niemieckiej, musi doprawdy podziwiać tupet propagandy żydowskiej. W zupełności na sposób wojskowy zorganizowanych oddziałach szturmwok panuje tak żelazna dyscyplina, że o poczynaniach na własną rękę poszczególnych oddziałów, mowy być nie może. Czynniki zaś kierownicze partii hitlerowskiej jeszcze na głowę nie upadły, by dzisiaj, gdy są w posiadaniu tysiąca innych i to skuteczniejszych sposobów walki z żydostwem, urządzić miały kompromitujące pogromy.

Objektywny obserwator musi więc stanowczo stwierdzić, że Hitler w chwili obecnej panuje nad całym aparatem partyjnym. Co

Hitler wyznał na tym zjeździe z zaskakującą szczerością, że rozwiązanie problemu bezrobocia zdecydowanie o powodzeniu narodowego socjalizmu”. Naturalnie jest on głęboko przekonany, że hitlerizm jest problem ten rozwiąże. W świetle tego wyznania, prowadzona z wielką energią przez rząd niemiecki akcja przeciw bezrobociu, nie wymaga specjalnych komentarzy. Natomiast należy pamiętać o tem, że o powodzeniu tej akcji rozstrzygnie ostatecznie nastawienie kół gospodarczych, bez których to współpracy „nakręcenie” życia gospodarczego jest niemożliwe. Nastawienie to było dotychczas mocno negatywne, wobec różnych niebezpiecznych postulatów gospodarczych narodowych socjalistów.

Pozyskanie więc sfer gospodarczych dla wielkiej akcji ożywienia życia gospodarczego jest dla Hitlera wprost sprawą palącą. Dla nich to odbyło się całopalenie tych wszystkich punktów programu gospodarczego narodowego socjalizmu, które tyle zdenerwowania w życie gospodarcze wnosiły. A stało to się, jak wiadomo, w znamiennej mowie Hitlera, wygłoszonej na konferencji namiestników Rzeszy (Reichsstatthalter) dnia 13 lipca w Berlinie. Od tej chwili można śmiało mówić o nowej polityce gospodarczej Hitlera. Oznacza ona wyrzucenie się wszelkich eksperymentów gospodarczych. Wobec tego nowego kursu, nastąpiły duże przesunięcia na czołowych stanowiskach gospodarczych.

I tak zostali usunięci wszech-

## Pokojowa polityka Sowiećów.

Ostatnimi czasy rząd sowiecki wyzyskuje wielką ruchliwość na polu polityki zagranicznej. Przyznaje, że powodem towarzyszy wszystkim poczynaniom dyplomacji sowieckiej w tej dziedzinie, co znowu przypisać należy wybitnie pokojowym tendencjom, jakie dziś wykazuje Kreml. Minęły zdaje się bezpamiętne czasy, kiedy hasłem polityki sowieckiej było: „Na pogóbieł wsiem burżujam, mirowoj pozar razdujem”.

Obecnie zaniechano światoburczych i światowładczych mrzonek, rząd sowiecki pragnie jedynie poświęcić się sprawom wewnętrznym, oczywiście w celu utrwalenia na czas dłuższy swej władzy. W tym celu dąży on do zawarcia paktów o nieagresji ze wszystkimi swoimi sąsiadami.

Jeżeli chodzi o Europę, to ta, mając w swym środku bezkłępkę prochu, jaką stanowią hitlerowskie Niemcy, chętnie zgadza się na rozejm z Rosją, zwłaszcza, że żadna ze stron nie na tem nie traci. Traci jedynie może emigracja rosyjska... traci ostatnią nadzieję powrotu do ojczyzny, ale z tem realna polityka przecie się nie liczy, jak nie liczyła się w swoim czasie z emigracją polską, skąd inąd bardzo jej wspulczując.

W ten sposób, oprócz szeregu paktów z najbliższymi sąsiadami zawarł rząd sowiecki pakt z Francją, w niedalekiej przyszłości dojdzie prawdopodobnie do skutku także z Włochami, z Anglią osiągnięto porozumienie gospodarcze, od Hiszpanji — uznanie.

Wszystko to razem wzięte uzwoili Sowiećom zwrócić całą uwagę na daleki wschód — nie po to jednak, by zbrojnie przeciwstawić się ekspansji japońskiej, lecz po to, by i tam zapewnić sobie pokój i bezpieczeństwo, kosztem coprawda dawnych carskich zdobyczy, które dziś już faktycznie nie są w ręku rosyjskim.

Więc przedewszystkiem chodzi o Mandzurję, która ostatnio, mimo pozorów samodzielności, stała się prowincją japońską.

Jedynie kolej wschodnio-chińska, ongi zbudowana kosztem olbrzymich sum przez Rosję, celem utrzymania tu wpływów rosyjskich, pozostała jako kość niezgody. I oto sprawa kolei ma być zlikwidowana. Sowiety wyraziły gotowość sprzedaży tej kolei. Rozpoczęły się pertraktacje w Tokio pomiędzy delegacją sowiecką a przedstawicielami rządu Mandżukuo, oczywiście pod protektorem Japonji. Sowiety zażądały 25 milionów rubli w złocie, co, mówiąc nawiasem, jest ceną umiarkowaną, gdyż faktycznie Rosja w swoim czasie znacznie więcej na budowę tej kolei wydała. Japonja zaproponowała 50 milionów. Na tem sprawa utknęła.

Zdawałoby się, że przy tak znacznej różnicy, dalsze pertraktacje są bezcelowe, ale urzędowa prasa sowiecka (innej wszak w Rosji niema) przypomina dawne rosyjskie przysłowie, że „w torgu gniewu nie!” przyczem daje do zrozumienia, że rząd sowiecki gotów jest z tej sumy coś niecoś opuścić i że wogóle kwestja ceny jest podrzędna, że chodzi tu przedewszystkiem o zagadnienie polityczne.

Jakież są polityczne warunki sowieckie? Ze swej strony Sowiety wyzyskują wszelkich pretensji do Mandzurji, którą gotowe są uznać de jure. Sowiety zapewniają Japonji w dziedzinie gospodarczej znaczne korzyści i gotowe są poczynić w fabrykach japońskich olbrzymie zamówienia (oczywiście na kredyt).

Co najważniejsze, Sowiety pozostawiają Japonji w zupełności wolną rękę w Chinach oraz w związanym z Chinami prowincjach, jak np. Mongolja. Wzmiem żądają Sowiety jedynie zawarcia z Japonją paktu o nieagresji.

Jak donoszą dzisiejsze depesze, Japonja rozpoczęła nową ofensywę przeciwko Chinom, z czego możnaby wnosić, że zgadza się na propozycje sowieckie, gdyż wojny na dwóch frontach chyba prowadzić nie zamierza.

## Z prasy.

Dyskusja w prasie sanacyjnej. Dyskusja w sprawie projektów konstytucyjnych, demonstrowanych przez p. Sławka na zjeździe legionistów, toczy się obecnie przeważnie na łamach prasy sanacyjnej. Warto zanotować nieco z tego, co pisze w „I. K. C.” prof. W. Makowski, przewodniczący komisji konstytucyjnej w Sejmie. Wskazywał, że zasadniczą cechą projektu p. Sławki jest próba rozstrzygnięcia pytania, kto ma rządzić w Polsce, oraz dążenie do tego, aby powołani zostali do rządów ci:

„Którzy wierzą w Państwo Polskie, w jego żywą wartość i potęgę, którzy zdają sobie sprawę z tego, że Państwo Polskie jest wspólnym dobrem jego obywateli, żyje i rośnie ich twórczością i pracą, a czując to, dla dobra państwa pracy swej nie szczędzą.

Ludzie ci często się skupiają, razem, ale częściej jeszcze muszą iść samopas, albo rozproszeni w rozmaitych przypadkowych zgrupowaniach — starają się w dostępnym sobie zakresie dać państwu ze siebie więcej, niż wymaga obowiązków obywateli”.

Dotychczas prasa sanacyjna wmałwiała społeczeństwu, że cały obóz sanacyjny to są właśnie ci ludzie, którzy wierzą w państwo i t. d. Tymczasem z tego, co pisze prof. Makowski, wynikałoby, iż tam również potrzebna jest duża selekcja, jeśli zważyć, że rozumowanie p. Makowskiego zmierza do wyłomienia projektu p. Sławki w sprawie „elity”.

Dysonansie i nieporozumienia w prasie sanacyjnej są już dziś widoczne. Przewidywalimy, iż będzie ich sporo.

Kłótnia w rodzinie. Cytowaliśmy kiedyś głos konserwatywnego „Zasnu”, który ma poważnie zastrzeżenia przeciw projektowi. Spokoiła go za to admocja „Słowa wileńskiego. „Zasnu” wyjaśnia w odpowiedzi swoje stanowisko:

„O ile chodzi o problemat elity poruszonej w znanym przemówieniu p. pułkownika Sławki, nie kwestjonowaliśmy zasady, wyrażiliśmy tylko zaprzeczenie, że należałoby kadry tej elity rozszerzyć. Nie występujemy bynajmniej przeciwko uprzywilejowaniu tych ludzi, którzy przelewali krew w obronie ojczyzny, którzy własnymi pierniami osłoniли Polskę przed nawałą najęźdźców. Jakikolwiek jest ich stopień wykształcenia i poziom kulturalny, bo przecież są wśród nich przedstawiciele wszystkich warstw narodu — mają oni szlachetnie zdobyte prawo do wybitnego udziału w organizowaniu państwa i tego ich przywileju nikt nie kwestjonuje. Dyskusja zaczyna się dopiero od pytania: czy oni wyłącznie mają tworzyć podstawy przyszłego ustroju Rzeczypospolitej. Czy równo prawo, czy też równy przywilej nie należy się także innym kategoriom pracowników na niwie państwowej, którzy piórem, słowem i czynem — równie żarliwie jak oni służyli ojczyźnie. My sądzimy, że kadry elity należy raczej rozszerzyć, nie w imię mechanicznej równości, której szkodliwość, a nawet absurd wykażalo wieloletnie doświadczanie, ale ponieważ chcemy jak najszerzej podstawy dla rosnącego gmachu polskiej państwowości. Niech więc powstaje uprzywilejowana elita, ale taka, która obejmuje wszystkie elementy praworządne, politycznie wyrobione, obowiązków obywatelskich świadome i miłośnicy kraju ożywione. Na temat ram i rozmiarów tej elity, może powinna toczyć się dyskusja, bo jak mówią Francuzi du choc des têtes jallit la pensée. Słusznie zatem komentowała „Gazeta Polska” pomysł rzucony przez pułkownika pisząc, że wszystko, co w tym planie jest technika, podlega dyskusji — więc może być zmienione.

W ten sposób Sowiety na pewien czas przynajmniej zapewniają sobie pokój także od wschodu co im pozwoli wszystkie swe siły skoncentrować wewnątrz państwa. Bezpieczeństwo wewnętrzne zostaje okupione kosztem wyrzeczenia się tych olbrzymich zdobyczy i tej roli, którą rządy carskie grały na wschodzie, co zapewniało Rosji olbrzymie wpływy i korzyści, ale też doprowadziło ją do klęski r. 1904.

Rosja sowiecka woli z góry abdykować ze swych wpływów i roli na dalekim wschodzie byle tylko uniknąć powtórzenia się klęski.

Na jak długo rząd sowiecki zapewnią sobie pokój i bezpieczeństwo na wschodzie — trudno odgadnąć.

Wcześniej czy później dojdzie musi do rozgrywki nie tylko o Władywostok, ale o cały obszar wschodniej Syberji, po Bajkał.

Ale to są kwestje dalekiej przyszłości. Na razie dzięki umiętności pokojowej gry dyplomatycznej Sowiećów, Japonja na czas dłuższy zajęta będzie w Chinach i Mongolji.

A specjalnie już pod adresem swego wileńskiego adwersarza „Zasnu” odpowiada:

„Nie można się dziwić, że prasa opozycyjna próbuje wyzyskać uwagi naszego dziennika dla swoich agitacyjnych celów; dziwniejsze jest, że znalazł się dziennik konserwatywny, który również opacznie je zrozumiał. Zasadniczo i ze względów zrozumiałych nie polemizujemy z prasą konserwatywną, nie będziemy też polemizować z wileńskim „Słowem”, ograniczamy się tylko do drobnych wyjaśnień. Młody, zdolny, sympatyczny redaktor tego dziennika odznacza się śmiałością i oryginalnością poglądów, którym trochę a enfant terrible — daje od czasu do czasu publicystyczny wyraz.

Na karb tej śmiałości kładziemy twierdzenie p. Cata, jakoby „Zasnu” sprzeniewierzył się idei konserwatywnej. „Strasznie” to dziwny zarzut, że użyjemy regionalnego wyrażenia p. Cata, który gdyby zechciał przetłumaczyć rocznie „Zasnu” — od pierwszego do ostatniego — możeby się z nich dowiedział, co to jest konserwatywny program i jak go należy bronić. Co się zaś tyczy frazesu „o benzynie zatajującej intencję podsywania ognia demagogji” — jest on niezawodnie przypadkowym wykolejeniem młodego pióra.

Zabawne jest to wzajemne wymawianie sobie sprzeniewierzenia się „idei konserwatywnej”. Jest to tylko potwierdzenie faktu powszechnie uznanego, iż z tą „ideją konserwatywną” w prasie sanacyjnej jest istotnie niezbyt dobrze.

Garść informacji. Wracając do kwestji projektu p. Sławki, nie zawadzi dorzucić garść pewnych informacji, zapożyczonych przez warszawskie „Nowiny Codzienne”. A więc:

Co do Konstytucji, to niewątpliwie jesień i zima miną pod jej znakiem. Kadencja parlamentu, wybranego w roku 1930-ym, konczy się za dwa lata. Kola kierownicze, a zwłaszcza marsz. Piłsudski, wyraził życzenie przeprowadzenia do tego czasu projektu Konstytucji, tak że przyszły sejm był już wybrany węgdy nowej ordynacji i w ramach nowej Konstytucji. Z oświadczeń pos. Sławki i premiera Jędrzejewicza widać, że zarówno rząd jak i kierownicy BB. będą dokładali wszystkich starań, by życzenie to spełnić.

Nie należy przypuszczać, by opinja co do projektowanych a znanych zasad Konstytucji była nawet w łonie sanacji jednolitą. Z wypowiedzeń się prasy rządowej widać już różniące się różnicę. To też w ramach wewnętrznych spory o zasady będą żywe.

Już dzisiaj słychać tam głosy, iż nawet owa „bomba” plk. Sławki nie była tyła bomba, ile przedewszystkiem balonem próbnym. Był to wystrzał, by wysondować głos opinji. Ale widać że ostatnie słowo w tej sprawie nie zostało jeszcze wypowiedziane.

Istnieją dla inicjatorów projektu pewne zasady, które uważają za nienaruszalne. Do nich należy zasada wzmożenia władzy Prezydenta i władzy wykonawczej oraz oparcie senatu o elitę społeczną. Natomiast kwestja, która wywołała tak różne opinie i spowodowała ostrą wymagającą opinji, kwestja powołania do wyborów pierwszego senatu tylko kawalerów i wirtuali i Krzyżu Niepodległości — nie jest wcale zamknięta. Zdaje się, że inicjatorzy będą chcieli utrzymać wspomniane kwalifikacje dla wyborców przyszłego senatu, ale zakres „elity” będzie niewątpliwie rozszerzony. Zmiana poglądów kół sanacyjnych jest niemal pewna.

Sprawa elektryfikacji Polski znajduje się w roku bieżącym na pierwszym planie zainteresowań gospodarczych opinji publicznej. W maju r. b. ogłoszono program elektryfikacji ziem zachodnich Polski, opracowany przez ministerstwo przemysłu i handlu. W czerwcu odbyła się w Warszawie wystawa elektrotechniczna, która udała się znakomicie. W tym samym mniej więcej czasie ogłoszono postanowienia, dotyczące finansowania elektryfikacji ze środków Funduszu Pracy. Wreszcie, w ostatnich dniach, doszła do skutku pożyczka angielska na elektryfikację węzła warszawskiego. Fakt powyższe świadczą o żywotności idei elektryfikacyjnej i o dużych możliwościach, jakie w tej dziedzinie stają przed nami otworem.

Spadek produkcji energii elektrycznej, od r. 1929 pogłębiający się z roku na rok, został — na szczęście! — zahamowany w październiku ub. roku. Po raz pierwszy od 4-let, w kwietniu 1933 r., wytwórczość energii przekroczyła produkcję odpowiedniego miesiąca z roku poprzedniego.

Obecna roczna produkcja, wynosząca niewiele więcej nad 2 miljardy kilowatogodzin, stanowi za ledwie połowę tego, co produkowalibyśmy, gdyby nas kryzys „nie poraził”, i za ledwie czwartą część tego co powinni byłibyśmy produkować, ażeby można było uznać stan elektryfikacji w Polsce za mniej więcej zadowalający przy dzisiejszym poziomie życia gospodarczego. Prezes Stowarzyszenia

## Sukcesy sowieckiej dyplomacji.

Obecne sukcesy czerwonej dyplomacji na międzynarodowej arenie politycznej są dla szerokiach lutejszych mas niespodzianką. Tembardziej, że sukcesy te są rzeczywiste imponujące.

W rzeczy samej. Bardzo daleko posunięte zbliżenie z Polską, coraz wyraźniejsza przyjaźń z Francją, przywrócenie dobrych stosunków z Anglią, uznanie przez Hiszpanję, pertraktacje w tym kierunku z Rumunją, różowe widoki na uznanie sowiećów przez Stany Zjednoczone.

I to w ciągu krótkiego stosunkowo czasu. Niewątpliwie, szef czerwonej dyplomacji Litwinow, prawdziwe gawisko które brzmi, jak wiadomo, Wałach, odznacza się wybitnymi zdolnościami dyplomatycznymi. Nie należy przypuszczać, iż jest on dyplomata początkującym.

Starzy komuniści opowiadają, że w czasach przedrewolucyjnych, w wypadkach kiedy Lenin potrzebował przygotować grunt dla dojsca do porozumienia z jakakolwiek grupą polityczną, gdy chciał pogodzić dwóch przeciwników lub odwrotnie pooboiżnić dwóch przyjaciół, wytworzył sytuację, która stawiała przeciwnika Lenina w położeniu bez wyjścia lub co najmniej trudne — do załatwienia tych i podobnych im spraw natury dyplomatycznej twórca bolszewizmu używał zawsze Litwinowa, który rzekomo, wywazywał się z tych zleceń wysmienicie.

Jednak w danym wypadku samych zdolności kierownika czerwonej dyplomacji byłoby za mało. Rząd Z.S.S.R. musiał wysunąć jakiś poważny argument, ażeby w prowadzonej obecnie na międzynarodowej arenie terenie dyplomatycznej osiągnąć tak świetne wyniki.

Tym atutem obok ustepliwosci wobec Anglii jest maksymalna pokojowość rządu sowieckiego. Czerwona Moskwa w ciągu 15 lat swego istnienia nigdy nie była u sposobiona tak pokojowo, jak dzisiaj.

Plan ostatnich sowieckich dyplomatycznych posunięć na międzynarodowym terenie politycznym omawiany był na kilku burzliwych posiedzeniach politbiura w pierwszej połowie maja.

Na pierwszym z tych posiedzeń Litwinow wygłosił kilkugodzinne przemówienie, poświęcone całkowicie Hitlerowi. Oświadczył on, że wojna, którą Hitler wypowiedział komunizmowi, uniemożliwia utrzymanie nędzy przywrócić stosunków pomiędzy Z.S.S.R. a hitlerowskimi Niemcami. Stosunki te były podstawa, na której oparta była cała dotychczasowa zewnętrzna polityka Z.S.S.R. Podstawa ta zupełnie niespodziewanie runęła. Należy natychmiast szukać innej, gdyż całkowita izolacja polityczna jest dla państwa sowieckiego bezwzględnie niebezpieczna. Nowego oparcia należy szukać wśród ewentualnych przeciwników Niemiec, a więc przedewszystkiem we Francji i w Polsce.

Hitler jest zwoleńnikiem zbrojnego wystąpienia przeciwko Sowiećom. Litwinow nie wątpi, że przy sprzyjającej koniunkturze obecny dyktator Niemiec odważyłby się na zaatakowanie Z.S.S.R. Należy jednak podkreślić, że zrobiłby to nie dlatego, że mu chodzi o zgnębienie ustroju komunistycz-

nego w Rosji. Hitler, zdaniem Litwinowa, bynajmniej nie jest bezinteresownym idealistą. Zaatakowanie Sowiećów gdyby do tego dozło, miałooby cel realny, o którym zupełnie wyraźnie mówili w Londynie Rosenberg i Hugenberg. Celem tym byłoby oderwanie od Sowiećów Rosji pewnego terytorjum i utworzenie z niego kolonii niemieckiej.

Trzeba więc zrobić tak, ażeby przysiąca dia zrealizowania agrarysnych planów Hitlera konjunktura nie mogła się wytworzyć.

Kończąc swoje przemówienie, komisarz spraw zagranicznych wskazał na konieczność zawarcia paktu o nieagresji nie tylko z Polską, lecz z szeregiem innych państw, a w pierwszym rzędzie z Francją. Podczas omawiania tej kwestji powstała również myśl dojsca do porozumienia z państwami zainteresowanymi, co do ścisłego określenia pojęcia „strony na padającej”.

Program Litwinowa nie od razu uzyskał aprobatę wszystkich członków politbiura. Najenergiczniej opowiadał komisarz spraw woj skowych Woroszyłow.

Oświadczył on, że o całkowitem zerwaniu z Niemcami nie mogło być mowy ze względu na zbyt daleko posuniętą współpracę w dziedzinie wojskowej. Plan ewentualnej wojny pomiędzy Z.S.S.R. a Polską został szczegółowo opracowany przez czerwony główny sztab przy udziale niemieckich oficerów generalnego sztabu. Wskutek tego Niemcom wiadomy jest mobilizacyjny plan czerwonej armji, a całkowita zmiana tego wymaga zbyt wiele czasu.

Dalej cały sowiecki przemysł wojenny zorganizowany został również przy udziale Niemców. Niemiecy konstruktorzy pracowali i pracują nadal w sowieckim lotnictwie. Niemiecy inżynierowie pracują przy budowie nadbrzeżnych fortyfikacji na Bałtyku i na Czarnem morzu. Niemiecy mechanicznie produkują sowieckie armaty, czołgi, karabiny maszynowe etc. Niemiecy chemicy zatrudnieni są w sowieckiej produkcji gazowej.

Niemy nieznają wszystkie nasze tajemnice wojskowe. Jak więc można mówić o zerwaniu z nimi? — zakończył swoje przemówienie Woroszyłow.

Został on podtrzymany przez kilku wpływowych członków politbiura. Zrobiono nawet propozycję wydzierżawienia Niemcom terenów kolonizacyjnych. Sprzeciwili się temu ostro Litwinow, wskazując że byłoby to niebezpieczne, gdyż po jakikolwiek terminu dzierżawy Niemcy dobrowolnie nie ustąpiłyby.

Debatowano długo, aż wreszcie Litwinow na jednym z posiedzeń oświadczył.

— Ta polemika, ten krzyk są dla mnie zupełnie niezrozumiałe. Powiadać, że za nadto zaangażowaliśmy się z Niemcami we wspólne prace wojskowe, tak, że nie możemy zerwać z nimi? Czy powiedzieliśmy o tem choć słówko? Ale trzeba zrobić tak, ażeby Niemcy wiedzieli i widzieli, że w razie zaatakowania nas, nie będą walczili z nami sam na sam, że mamy sojuszników, którzy przy pierwszym niemieckim strzale staną przy naszym ramieniu. Do tego i tylko do tego dąży moja polityka.

Litwinow zwyciężył w politbiurze. Narazie odnosi zwycięstwa i na międzynarodowej arenie politycznej.

„Należy poważnie liczyć się z tem, że w krótkim czasie po minięciu obecnego przesilenia, zapotrzebowanie energii elektrycznej w kraju osiągnie 8 miljardów kWh. Zeby pokryć to zapotrzebowanie potrzebne będą inwestycje 2,5 do 3 miliardów złotych”.

Na tle zawrotnych sum miljardowych jakże nikle wyglądają suny, jakie zamierzamy asygnować na elektryfikację w najbliższych latach! Na ten cel Fundusz Pracy zamierza wydawać corocznie po kilka milionów złotych zaledwie. W zasadzie ostatnio wymienione plany elektryfikacyjne nie zmierzają do budowy nowych zakładów elektrycznych w Polsce, gdyż istniejące obecnie elektrownie wyższe są zaledwie w 17 procentach swej produkcji. Natomiast prace elektryfikacyjne przedewszystkiem ma i zmierzają do budowania linii przewodników wzdłuż i w szerz terenów, sąsiadujących z istniejącymi elektrowniami.

Wydaje się nie ulegać wątpliwosci, że należyty rozwój elektryfikacji w Polsce zależeć będzie od dopływu kapitału zagranicznego. Aby zachęcić kapitał zagraniczny do inwestycji elektrycznych na terenie Rzeczypospolitej, należałoby czempredzej znolizować ustawę elektryczną z r. 1922, która w całym szeregu punktów wymaga udoskonalenia.

## Zmiany w dep. drogowym.

WARSZAWA (Pat.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przeniósł z dniem 1 września r. b. w stę niezyczny prof. inż. Nestorowicz, dyrektora departamentu drogowego w Ministerstwie Komunikacji. Kierownictwo departamentu drogowego p. minister komunikacji powierzył inż. Stefanowi Nowickiemu.

## Uczniowie sowieccy w Warszawie.

MOSKWA. Pat.—Jutro opuszcza Moskwę, wyjeżdżając na 7-mi międzynarodowy kongres historyków do Warszawy, delegacja uczonych sowieckich z b. komisarzem oświaty Lunaczkarskim na czele — (uczniowie sowieccy reprezentują Wszechniarkową Akademię Nauk w Leningradzie, Akademię Komunistyczną w Moskwie i Białoruską Akademię Nauk w Mińsku).

## Uruchomienie linii średnicowej w Warszawie.

Uruchomienie linii średnicowej wyznaczona została na 5 września. Początkowo linja będzie przepuszczająca 14 par pociągów na dobę. W pierwszych dniach października na linii tej będzie kursować już 35 par pociągów.

## Zatargi w przemyśle węglowym w Zagłębiu.

Na terenie zagłębia Dąbrowskiego grozi w szeregu kopalń wybuch ostrych zatargów w związku z wykonywaniem orzeczenia arbitrażowego o obniżce plac. Dyrekcję kopalń domagają się pełnej 15 proc. obniżki, zaś związki zawodowe górników zgadzają się tylko na redukcję 8-10 proc. Na jednej z większych kopalń „Flora” wysunęli górnicy ultimatywne żądanie przyjęcia przez dyrekcję propozycji związków zawodowych.

## Zabójca wiceburmistrza Pruszkowa.

Prokurator, prowadzący sprawę zabójstwa wiceburmistrza Pruszkowa, Berenta, zbadał szereg świadków, stwierdzających uczestnictwo w zbrodni aresztowanych Bodeckiego, Dereszewicza i Kurzela. Według zeznań świadków bezpośrednim zabójcą Berenta był Bodecki.

Napadu dokonali wymienieni trzej aresztowani za namową Turubińskiego, który polecił im jedynie Berenta pobić.

## Apelacja w sprawie zabójstwa s. p. Grodkowskiego.

W sprawie zabójcy s. p. Grodkowskiego, M. Katza, skazanego wyrokiem sądu na 4 lata więzienia i jego towarzyszy — prokurator, obrońca i powódowie cywilni zappewdzili apelację.

## Kursy przygotowawcze na Politechnikę Lwowską.

Two Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Lwowskiej podaje do wiadomości zainteresowanych, że zapowiedziane kursy przygotowawcze do egzaminu kwalifikacyjnego na Politechnikę Lwowską, organizowane przez Two Bratniej Pomocy przy współdziałaniu Stowarzyszenia Asystentów Politechniki Lwowskiej, rozpoczyna się dnia 28 sierpnia i trwać będą do 16 września.

Kandydaci na kurs winni przybyć do Lwowa najpóźniej 27 b. m. i zgłosić się w lokalu Two Bratniej Pomocy na Politechnice w godzinach od 13 — 14, gdzie zostaną im wydane karty uczestnictwa i polecenia na mieszkanie w II Domu Techników.

## Skandal z operą warszawską.

Niezwykłe przygody przeżył zespół opery warszawskiej. Opera, prowadzona przez Zrzeszenie aktorów, zawiesiła przedstawienia na lato. Wobec tego artyści zorganizowali tournée po prowincji. W tym celu uzyskano z ministerjum oświaty kilkunastotysieczną subwencję. Po krótkiej wędrowce po Śląsku, postanowiono wynająć statek i udać się w podróż wzdłuż Wisły. Projekt przedwydął przedstawienia w Toruniu, Bydgoszczy, Gdyni i w Gdańsku.

Rzeczywiście wystąpiono w Toruniu i w Bydgoszczy. Wyznaczono terminy występów w Gdyni i w Gdańsku. W Gdyni rozsprzedano prawie wszystkie bilety, w Gdańsku zaś przedsprzedaż równie odbywała się dobrze i wszystko wskazywało na to, że zespół w tych miastach nieźle zarobi.

Na dzień przed wyznaczonym występem, artyści wyjechali statkiem z Bydgoszczy. Kiedy odbijali od brzozy, zapadła noc. Kąpano statek przybił do portu. Artyści obudzili się i ku swemu zdumieniu stwierdzili, że znajdują się nie w Gdańsku, lecz w Warszawie. Zrobił się gwałt. Przycięnięto do muru kierownika całej tej ekspedycji p. Wraga, który oświadczył z zimną krwią, że każe zawrócić, gdyż obraził się, że na wybrzeżu morskiem spotka ich niepowodze-

nie. Tymczasem w Gdyni i w Gdańsku z niecierpliwością oczekiwano na przyjazd zespołu. Zbliżała się godzina rozpoczęcia przedstawienia, a o statku nic nie było słychać. Zaczęto alarmować stacje nadbrzeżne, przypuszczając, że może zdarzył się wypadek. Nie domyślano się, że p. Wraga popłynął z powrotem do Warszawy. Skandal był niebyle jaki, musiano bowiem zwracać pieniądze za bilety.

Zespół operowy, po wylądowaniu w Warszawie, pozostał bez środków do życia. Wśród aktorów zaczęły krążyć najfantastyczniejsze pogłoski i przypuszczenia. Wyrażono opinie, że cała ta intrjga została uknuta w tym celu, by przywieść aktorów do Warszawy, skazując ich na przymusową głódówkę. Organizatorzy postanowili jak mówią aktorzy, wygłosić zespół, by z głodnymi spiewakami dojsć przed zimą szybciej do ładu.

Jaki był cel powrotu do Warszawy, trudno jednak stwierdzić. Faktem jest, że cała ta historia zainteresowała się ZASP, który ma przeprowadzić śledztwo, tembardziej, że członkowie zespołu żądają sprawdzenia, w jaki sposób p. Wraga wydatkował subwencję ministerjalną.

# KRONIKA.

**JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?**  
Pogoda słoneczna i ciepła o zachmurzeniu wzrastającym, ze skłonnością do burz. Słabe wiatry południowe.

**DYŻURY APTEK.**  
Dziś w nocy dużurnie apteka Rostkowskiego (ul. Kalwaryjska 31), Wysokiego (ul. Wielka 3), Frukmina (ul. Niemiecka 23), Augustowskiej (róg ul. Stefanańskiej i Kijowskiej 2), oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Sniptszek.

**WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.**  
— **Uroczystości dla chorych w Ostrzej Bramie.** We wtorek 5, środę 6 i czwartek 7 września b. r. odbędą się w Ostrzej Bramie z okazji Wielkiego Jubileuszu Miłosierdzia Lata trzydzielnego uroczystości Eucharystyczne t. zw. Triduum Eucharystyczne dla chorych Wilna.

W tym celu we czwartek 17 sierpnia b. r. odbędzie się przy ul. Metropolitajnej 1—o godzinie 7 wieczorem—zebranie organizacyjne XX Proboszczów wszystkich parafii Wileńskich celem szczegółowego omówienia i zatwierdzenia programu uroczystości.

Do współdziałania w przygotowaniu tego święta dla chorych powołani są Pp. Lekarze, siostry zakonne i pielęgnujące chorych w szpitalach, personel pielęgniarski, Czerwony Krzyż, Skauting, Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej organizacje religijne i społeczne a także w ogóle wszystkie osoby mające styczność z chorymi. Bardzo pożądane są bezpłatne dorozki i auta do przewożenia ubogich chorych na nabożeństwa. Zgłoszenia przyjmują kancelarie wszystkich parafii w Wilnie w godzinach urzędowych, a także Sekretariat Arch. Instytutu Akcji Katolickiej przy ul. Metropolitajnej 1 w godz. od 10—2 po poł.

— **Tradycyjna pielgrzymka do Trok.** Tradycyjnym zwyczajem co roku w święto Wniebowzięcia Najświętszej Matki Bożej parafia Wszystkich Świętych organizuje doroczną pielgrzymkę do Trok.

W tegorocznej pielgrzymce nadspodziewanie przybrała wielkie rozmiary. W samej tylko procesji uczestniczyło około 3000 osób. Niezależnie od tego setki wiernych podążyły do Trok autobusami, pociągami (do Landwarowa), samochodami ciężarowymi i taksówkami.

Procesja wyruszyła z Wilna w poniedziałek zrana; około południa przybyła do Landwarowa, gdzie ją powitała procesja z miejscowego kościoła i tłumy ludności, ofiarowując pielgrzymom kwiaty. Również bardzo serdecznie powitaniem było w Trokach, dokąd pielgrzymka przybyła po godz. 6 wiecz. Bezpośrednio po przybyciu procesja udała się do kościoła, na niespory. Po niesporach aż do godz. 10 wiecz. odbywała się spowiedź członków pielgrzymki.

We wtorek o godz. 9 ej rano pielgrzymka wysłuchała specjalnego nabożeństwa dla uczestników procesji. Jednocześnie odbyła się Komunia Św. Podczas nabożeństwa bardzo ładnie przygrywała orkiestra KOP u.

Około godz. 11-iej rano pielgrzymka udała się w drogę powrotną do Wilna, dokąd przybyła około 10 wiecz. Kółko Ponar procesję powitały tłumy wiernych, które towarzyszyły jej do kościoła. Po udzieleniu błogosławieństwa pielgrzymkę rozwiązano.

**SPRAWY MIEJSKIE.**  
— **Z Komitetu Rozbudowy m. Wilna.** Magistrat projektuje zwołać w najbliższym czasie posiedzenie Komitetu Rozbudowy m. Wilna. Na posiedzeniu tem mają być rozpatrzone podania osób ubiegających się o pożyczki na wykończenie rozpoczętych już budowl względnie wzniesienie nowych domów drewnianych. Jak już donosiliśmy kredyty na ten cel zostały już wyczerpane. Obecnie jednak Bank Gospodarstwa Krajowego odrzucił część wniosków magistratu o przyznanie pożyczek, zwalnając tem samym kredyt w rozmiarach zresztą bardzo nieznacznych.

— **Miejska policja budowlana** w bieżącym sezonie budowlanym wydała około 400 nakazów na przymusowy remont domów, przeważnie w kierunku odnowienia frontu w tych domach. (1)

— **Powrót z urlopu szefa sekcji technicznej.** W dniu wczorajszym powrócił z urlopu szef sekcji technicznej magistratu wice-prezydent Czyż.

**POCZTA I TELEGRAF.**  
— **Poczta na III Targach Północnych.** Z dniem 21 sierpnia b. r. zostanie uruchomiona na terenie III Targów Północnych i Wystawy Lniarskiej w Wilnie Urząd Poczto-Telegraficzny o służbie nadawczej pod nazwą „Wilno—Targi Północne” na czas trwania Targów, to jest do dnia 12 września b. r. włącznie.

**SPRAWY ADMINISTRACYJNE.**  
— **Nowi obywatele polscy.** W ciągu ub. miesiąca wydano około 70 nowych obywatelstw dla cudzoziemców przybyłych z terytorium Niemiec, Litwy i Rosji sowieckiej.

— **Kary administracyjne.** Na podstawie sporządzonych mandatów karnych przez władze administracyjne i wniosków władz wojskowych Starostwo Grodzkie w ub. miesiącu ukarało 37 osób grzywnami i aresztem za uchylecie się od służby wojskowej.

Kilka osób utraciło prawo obywatelstwa polskiego.  
**SPRAWY UNIWERSYTECKIE.**  
— **Wstrzymania egzaminów.** Jak informujemy z „Gazety”, ministerstwo oświaty zatwierdziło uchwałę senatu akademickiego Uniwersytetu Wileńskiego o wstrzymaniu nostryfikacji dyplomów lekarskich obywateli polskich, którzy ukończyli studia na uczelniach zagranicznych. Pismo żydowskie ubolewa, że w ten sposób kilkudziesięciu młodych lekarzy żydów nie otrzyma nostryfikacji.

— **Dyrekcja Studium Rolniczego Uniwersytetu Stefana Batorego** podaje do wiadomości, że przyjmowanie podań o przyjęcie w poczet studentów Studium Rolniczego USB, odbywać się będzie w czasie od 25 września do 7 października r. b. włącznie. Przy przyjęciu na Studium Rolnicze pierwszeństwo będą mieli kandydaci posiadający odbyłą praktykę rolną.

**SPRAWY SZKOLNE.**  
— **Szkoła Powstalców O. O. Jezuitów w Wilnie.** Przy gimnazjum O. O. Jezuitów w Wilnie, Wielka 58 otwiera się na rok szkolny 1933-34 pierwszy, czwarty i piąty oddział szkoły powstalców. Zgłoszenia przyjmuje Kancelaria codziennie od godz. 10—12.

**SPRAWY KOLEJOWE.**  
— **Inżynierowie francuscy.** Do Wilna w dniach najbliższych ma przybyć grupa inżynierów francuskich, która przeprowadzi badania techniczne w obrębie Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej.

**ŻYCIE GOSPODARZE.**  
— **Ożywienie w obrotach drzewnych.** W ostatnich czasach zanotowano w obrębie Wil. Izby Przemysłowo-Handlowej znaczne ożywienie w obrotach drzewnych. Do Niemiec w ub. miesiącu wywieziono 740 ton papierówki, ponadto kilkaset ton do innych państw. Zwiększenie obrotów papierówki zawdzięczać należy głównie ostatniej obniżce taryfy eksportowej kolejowej. Również zauważono ożywienie w działalności Sekcji Eksporterów Materjałów Tertych w Wilnie. Z terytorium Wileńskiego w ub. miesiącu wywieziono do Anglii i Francji ca 12000 ton tarczy. Na dalsze zapotrzebowanie są już zamówienia. Brak gotowego materjału, którego zapasy zostały już bardzo wyczerpane.

**ŻYCIA STOWARZYSZEN.**  
— **Zjazd Absolwentów Państwowych Kursów Maturalnych dla b. wojskowych** (kl. VIII b. pod dykcją prof. Ignacego Popławskiego).  
Z okazji 10-ciolecia organizatorzy zjazdu wzywają wszystkich kolegów do gremjalnego stawienia się w dn. 2 września b. r. o godz. 11 rano w mieszkaniu kol. lżyckiego — Wilno, ul. Zawalna 22—5. Informacje tamże telefon 407.

**OSOBISTE.**  
— **B. prezydent R. p. S. Wojciechowski** bawi w ciągu bież. lata na Wileńszczyźnie. W lipcu spędził kilka tygodni w Druskiénikach, obecnie przebywa na letniku w Tupalszczyźnie, w pow. wilejskim, maj. pp. Bokszańskich.

**TURYSTYKA.**  
— **Wyjazd wycieczki z Łodzi.** We wtorek wieczorem opuściła Wilno bawiąca tu od niedawna wycieczka z Łodzi.

Łodzianie zwiedzili zabytki naszego miasta oraz bliższe i dalsze okolice, podziwiając piękno przyrody i zabytków historycznych.

**Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.**  
— **Odczyt prof. P. Sawickiego.** Do Wilna przybył znany uczony rosyjski, twórca eurazjatyizmu, prof. praski, Piotr Sawicki, który na międzynarodowym zjeździe historyków w Warszawie wygłosi odczyt na temat „Koncepcja eurazjatycka historii rosyjskiej”.

W Wilnie prof. P. Sawicki wystąpi w dniu dzisiejszym w sali Twa Rosyjskiego (Mickiewicza 23) z odczytem na temat „Rosja, Niemcy i Daleki Wschód”. Początek o godz. 8 wiecz. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

**Sala do wynajęcia**  
na odczyty i zebrania  
Orszakowskiej 11  
od 11—3 i od 5—8 wiecz.

## X Z kościoła św. Michała.

Przepiękna ta świątynia Sapieżyńska znajduje się obecnie, jak wiadomo, pod pieczą jaknajgorliwszą zarówno miejscowego proboszcza, jak i Komitetu konserwacyjnego. Już od przyszłego tygodnia rozpoczyna się w tym kościele prace rekonstrukcyjne, zarówno nad uzupełnieniem uszkodzeń detali wspaniałego ołtarza głównego, marmurowego, jak i niektórych nagrobków. Mają być powołani architekci dla sporządzenia rysunku szczytowej części ołtarza, tak zwanego zamku, wspieranej przez kolumny marmurowe o dwu barwach. Będą również wykonane brakujące herby na pomniku Sapieżyny, Tarnowskiej z domu, podobnie jak naprawione zostaną główka i kryształka anioła u górnej części tegoż pomnika umieszczonego. Może niejednemu z miłośników Wilna i pomienionego kościoła wiadomo, że w przepysanej tej świątyni gospodarzyli, czasu zamknięcia jej przez władze rosyjskie, rabusie, wykradający stamtąd pietylko całe biusty marmurowe, zdjęte z pomników tych i owych członków rodziny Sapieżów, lecz i rozmaite ozdoby, jakowe przy nich się znajdowały. Tak naprzykład dwie tarcze herbowe, które się mieściły nad drzwiami wejściowymi do zakrystii, po bokach ślicznego biustu księcia Jana Stanisława Sapieży, syna wielkiego kanclerza, te właśnie efektowne, z białego marmuru wyrzeźbione tarcze, wykradzione przez jakiegoś quasi antykwaryusza i sprze dane jednemu z bogatszych kolekcjonerów wileńskich, mają się obecnie znajdować u któregoś z potomków Lwa Sapieży w Małopolsce. Czy aby uda się kiedy administracji kościoła św. Michała wydosztać z powrotem pomienione zabytki?

Opuszczając sam kościół, w którym zawsze tyle doznaje się wrażeń podniosłych z powodu jego cudnego otoczenia i nastroju,

**SPRAWY LITEWSKIE.**  
— **Delegacja z Litwy na pogrzeb ks. Kraujalisa.** W dniu wczorajszym przy granicy polsko litewskiej, w rejonie Zawias przybyli do Wilna na pogrzeb ks. Kraujalisa przedstawiciele duchowieństwa litewskiego oraz członkowie rodziny zmarłego w osobach b. ministra litewskiego M. Lczasa, prof. uniwersyteu kowieńskiego ks. K. Czemiśa, kapelana wojskowego ks. W. Mironasa, Dominika Cesewicza, ks. Kraujalisa, prob. ze Stakliszek, stryjczonego brata zmarłego i St. Kraujalisa ks. prob. z Strywint.

Delegatów z Litwy na granicy powitała delegacja Tymczasowego Komitetu Litewskiego z Wilna. Delegaci przybyli do Wilna i wzięli udział w przeniesieniu zwłok ks. Kraujalisa do kościoła św. Jerzego. W dniu dzisiejszym delegaci Litwy wezmą udział w pogrzebie. Zwłoki ks. Kraujalisa spoczną na cmentarzu św. Piotra i Pawła na Antokolu.

**Z ŻYCIA ŻYDOWSKIEGO.**  
— **Proces rodziny żydowskiej z gminy żydowskiej.** W swoim czasie donosiliśmy już o tem, iż do policji śledczej wpłynął meldunek właścicieli domu Nr. 35 przy ulicy Mickiewicza Kamieniów przeciwko członkom komisji cmentarnej gminy żydowskiej, których Kamieniowie oskarżyli o wymuszanie na nich weksli na 5 tys. zł.

Jak się obecnie dowiadujemy dochodzenie w tej sprawie zostało ukończone Akta sprawy wraz z zakwestjonowanymi wekslami przekazano do dyspozycji władz sądowych celem zestawienia aktu oskarżenia. W ten sposób w najbliższym czasie odbędzie się w Wilnie sensacyjny proces, który ze specjalnym zainteresowaniem oczekiwany jest przez społeczeństwo żydowskie.

**KRONIKA POLICYJNA.**  
— **Opór zbrojny przy aresztowaniu.** Przy ul. Chocimskiej 37 w mieszkaniu Sawickich został poranny bagnetem posterunkowy Radziejewski. Przybył on do Sawickich w celu aresztowania ich syna Władysława, podejrzanego o kradzież. Poszlakowany wraz ze swym bratem stawiali opór i w trakcie szamotaniasia się ugodzili policjanta bagnetem w rękę.

— **Żupy złodziejskie.** Z pracowni szwajcarskiej przy ul. św. Mikołaja 4 wyniesiono cholewki wartości 150 złotych. Kazimierzowi Lityńskiemu (Kalwaryjska 78) skradziono 30 kigr. słoniny. Smerelowi Gerelowi (Koponica 12) podczas koncertu symfonicznego wyciągnięto portfel z kilkudziesięciu złotem.

Judowi Kamieniowi (Mickiewicza 45), gdy jechał dorozką skradziono dwa pedy.  
— **Na gorącym uczynku** ujęto trzech włamywaczy okradania mieszkania Dincesa (Śniadeckich 6).

skręcamy w prawo ku malowniczo mu dziedzińcykowi, niedbemu w kolumny, na których niegdys stały, dziś nam nieznanne posągi świętych i gdzie oglądamy puste szereki wnekłi, w których za dawnych czasów, ulokowane były Stacje Męki Pańskiej. Zapewne te ostatnie z czasem znowu zajmą swoje miejsca.

A teraz pytanie: gdzieby się mogły znajdować zarówno pomienione figury świętych, usunięte z kolumn, jako też stare malowidła, wyobrażające Drogę Krzyżową?

Czyż każdemu z miłośników dawnej sztuki wstępującemu do tej świątyni przez swe niepospolite ciekawe, pod względem konstrukcyjnym, podwórce, nie przyjdzie ono jakiegos włoskiego renesansowego zakątką?

L—slaw.  
**Odnowienie wieży kościoła św. Jana.**

W numerze 219 naszego pisma podaliśmy krótką notatkę o restauracji wieży kościoła św. Jana. Jak nas informują, prace restauracyjne rozpoczęto w pierwszych dniach maja r. b. i o ile pogoda dopisze, wkrótce już będą zakończone.

Dotychczas zmontowano połamaną krzyż, który z powodu przegnania drewnianych podstaw groził runięciem i osadzono na nowym żelaznym wianuziu; położono na miejsce zgnitego nowy dach na kopule wieży i pokryto miedzianą blachą, z gzymsów usunięto nadpsute cegły i zamieniono nowymi i pokryto blachą cynkową pomiedzianą, bo na miedzianą, jako zbyt kosztowną, nie pozwolili fundusze, zreperowano też gruntownie rzeźby na kapiłach kolumnowych. Prace restauracyjne doprowadzono do ostatniej kondygnacji i przy sprzyjających warunkach istnieje nadzieja, że za dwa tygodnie wszystko będzie zakończone.

Koszty odnowienia, wliczając ustalenie w roku zesłym ruszowań, przekroczyły kwotę 20 tysięcy złotych, nie licząc znacznych zaległości za materjały i prace. Parafianie w roku bieżącym dali około 400 zł., a oprócz tego wyległo nieco z dobrowolnych ofiar, resztę wydatków pokryto pożyczkami, zaciągniętymi w Chrześcijańskim Banku na Antokolu i u osób prywatnych, oraz wysiłkiem zarządu parafii.

Ogólne kierownictwo robót restauracyjnych spoczywa, oprócz Urzędu Konserwatorskiego, w rękach inżyniera architektki Jana Borowskiego, rzeźby restauruje p. Hermanowicz, zaś roboty malarskie są pod kierownictwem p. Tomkiewicza, ogólny dozór techniczny prowadzi p. Aleksander Jodkowski.

**Teatr i muzyka.**

— **„Czy jest co do ocalenia”** — premiera w Teatrze Letnim. Dziś, o godz. 8 m. 15 w. — premiera doskonałej, arcywesołej farsy w 3-ach aktach A. Bissona pt. „Czy jest co do ocalenia”, w której naczelną rolę kreuje ulubieniec Wilna p. Leon Weljeko w otoczeniu zespołu w osobach pp.: Jasińskiej-Detkowskiej, Braunówny, Pospolowskiego, Elwickiego, Martyki, Skolimowskiego, Dejunowicza, Teresy Sucheckiej (1-szy występ), Dobrowolskiego, A. Pawłowskiej i innych.

Reżyserem tej farsy jest p. Mieczysław Węgrzyn, który wystąpi w przezbawnej roli Pucyaty. Ceny miejsc zwyczajne. Niższe i kredytówki ważne.

— **Jutro i dni następnych** „Czy jest co do ocalenia”.

— **Teatr muzyczny „Lutnia”.** Dziś barwny wodewil „Ułani” urozmaicony piosenkami ulanskimi w specjalnej inscenizacji.

— **„Polska krew”.** Wartościowy utwór Nedbala „Polska krew” w pierwszorzędnej obsadzie scenicznej — będzie najbliższą premierą Teatru Muzycznego „Lutnia”.

**POLSKIE RADJO WILNO.**  
Czwartek, dnia 17 sierpnia.  
7:00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik poranny. Muzyka. Chwilka gosp. dom. 11:57: Czas. 12:05: Muzyka. Dziennik południowy. 14:55: Muzyka na tematy wschodnie (płyty). 15:25: Gielda rol. 12:35: Muzyka organowa (płyty). 16:00: Audycja dla dzieci. 16:30: Rec. śpiewaczy. 17:00: Odczyt. 17:15: Muzyka taneczna. 18:15: Zwycięstwo warszawskie — odczyt. 18:35: Rec. fort. 19:20: Skrzynka pocztowa nr. 257. 19:40: Feljeton. 20:00: Koncert wiecz. 21:00: Co nas boli? — przechadzki Mika po mieście. D. a. koncertu. Muzyka tan. Wiadom. sportowe. Kom. met. Muzyka taneczna. Piątek, dnia 18 sierpnia 1933.

7:00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik poranny. Muzyka. Chwilka gosp. dom. 11:57: Czas. Prasa. Kom. met. 12:05: Koncert. 12:55: Dziennik południowy. 14:55: Muzyka operetkowa (płyty). 15:25: Gielda rolnicza. 15:35: Koncert symfoniczny (płyty). 17:15: Koncert solistów. 18:00: Odczyt. 18:40: Na widnokręgu 18:55: Pogadanka muzyczna. 19:15: Transm. Dziennik wiecz. 20:00: Dokąd jechać na niedzielę. 20:55: Opera. Muz. tan. Wiad. sport. Kom. met. Muz. tan.

## Walne zgromadzenie właścicieli hoteli wileńskich.

Onegdaj w lokalu przy ul. Wielkiej odbyło się walne zgromadzenie członków Związku Właścicieli Hoteli Wileńskich. Na zebranie stawili się gremjalnie wszyscy właściciele hoteli.

Przewodniczył obradom prezes związku p. Kowalski, zaś protokół prowadził p. Henryk Reksć.

Na wstępie p. Kowalski odczytał zebrany porządek obrad oraz protokół z poprzedniego walnego zgromadzenia, poczem zreferował zebrany sprawozdanie z całokształtu działalności zarządu od chwili powstania związku, z kolei p. Reksć przystąpił do sprawy zmiany nazwy związku, która dotychczas teoretycznie obejmowała również pracowników hotelowych. Ostatecznie uregulowanie tej kwestji poruczono zarządowi związku w tym celu obecny statut związku zostanie odpowiednio zmodyfikowany.

Uchwalono następnie wysokość składek członkowskich: dla I kat.—3 zł., a dla II—1 zł. 50 zł.

Jedną z najgoręcej omawianych spraw była sprawa działalności Touring Clubu i innych tego rodzaju instytucji. Sprawę tę szczegółowo zreferował p. Reksć. Według niego Touring Club i cały szereg schronisk stwarzają hotelom konkurencję, gdyż nie wykupują świadectw i

**Turniej Brydżowy w Inowrocławju.**

Zyskujący sobie coraz liczniejszych przyjaciół Inowrocławj zorganizował w dniach 29 i 30 lipca Turniej Brydżowy o mistrzostwo zdrowojwiska.

Ta szczęśliwie pomysłana impreza spotkała się z nader sympatycznym przyjęciem bawiących w solankowym grodzie brydżystów — i w dniu 29 lipca w pięknej sali i pokojach towarzyskich Zakładu Przyrodoleczniczego w obecności Przewodniczącego Jury p. dyr. inż. Tolłoczki i Generalnego Arbitra redaktora miesięcznika „Bridge” rozegrane zostały spotkania turniejowe.

Pierwsze miejsce zdobył p. dyr. Stybel i inż. Bączkowski, drugie inż. Sawicki i dyr. Tomczycki. Nagrodę dla pani ofiarowaną przez firmę „Cmielów” otrzymał p. majorowej Kaźmierczakowej, nagrody firmy „Apis” p. inż. Bądzińskiego i naczelnemu lekarzowi zdrowojwiska p. dr. Sroczyńskiemu.

Po wręczeniu nagród odbył się w miłym nastroju i przy licznym udziale uczestników Turnieju bal w miejscowym Domu Zdrowojwym.

**Z POGRANICZA.**  
**Katastrofa na Niemie.**

Władze wojskowe otrzymały wiadomość, iż podczas manewrów w okolicach Sieluki w rejonie Suwałk na Niemnie wydarzyła się katastrofa w czasie przeprowadzania się promem 25 wojskowych. Do wody wpadło kilku żołnierzy i 2 oficerów, oraz kilka koni z wozami i bagażem. W rzece znaleźli śmierć żołnierze: Maciejowski,

## Ucieczka przed Hitlerem do Polski.

Z Suwałk donoszą, iż na granicy polsko-pruskiej w ostatnich dniach zatrzymano kilku zbiegów z pruskich obozów koncentracyjnych.

Przedwczoraj wieczorem pod gradem kul pruskich na teren polski przedostało się trzech zbiegów politycznych, którzy zbiegli z obozu koncentracyjnego w Góldapie położonym w obrębie puszczy

**ROZBICIE SZAJKI PRZEMYTNICZEJ.**

Z pogranicza donoszą, iż w rejonie Filipowa rozgromiono szajkę przemytniczą grasującą od

**Ofiary.**  
złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.  
Dla rodziny Jasiewiczów — bezmiennie zł. 5.

**Z ZA KOTAR STUDJO.**  
W rocznicę wielkiego zwycięstwa.

Dzisiaj o godz. 18.15 w związku z rocznicą zwycięskiej bitwy pod Warszawą plk. Rutkowski przypomniał radiosłuchaczom przebieg i znaczenie tej bitwy w wojnie polsko-bolszewickiej r. 1920.

**Zbyteczne rekordy.**  
O godz. 19.40 p. Irena Dehnelówna wygłosi w radio feljton p. t. Rekordowny w którym podkreślił jałowość i bezmyślność pewnych „rekordów”. Stały się one swego rodzaju manją współczesnej publiczności, goniącej za dreszczykiem taniej sensacji.

**Z działu muzycznego.**

W dziale koncertowym dzisiejszego programu należy zwrócić uwagę na recital fortepianowy p. Maryli Jonaszówny, który o godz. 18.35 będzie transmitowany ze studia warszawskiego, oraz na koncert popularny o godz. 20 pod dykcją Józefa Osińskiego. Weźmie w nim udział świetny bas, Włodzimierz Kacmar, który niedawno powrócił z tournée po Italji, Francji i Austrii.

nie ponoszą żadnych świadczeń. Postanowiono interwenjować u właścicieli wladz.

Nowy zarząd na następie trzeciechlecie wybrano w składzie następującym: prezes p. Kowalski, wiceprezisi p. Wendorff i Goldberg oraz członkowie: pp. Urynowski i Reksć.

Do Komisji Rządyjnej wybrano: p. Jadwigę Cywińską oraz pp: Ferdymanda Bejgiela i N. Sapożnikowa.

W wolnych wnioskach omawiano sprawę podziału wycieczek pomiędzy hotelami wileńskimi, narazie zaś postanowiono zawrzeć z Touring Clubem umowę co do bonifikaty 20 proc. za pokoje dla gości, skierowanych przez instytucję.

Na tem obrady zamknięto.

**Popierajcie Polskę**  
**Macierz Szkolną.**

**Pierwszy wagon-błyskawica**  
połączy Kraków z Zakopanem w dwie godziny.

Wkrótce nadejdzie do Krakowa wagon motorowy Polskich Kolei Państwowych, przeznaczony do obsługiwaniaszaku górskiego Kraków—Zakopane. Będzie to pierwszy w Polsce wagon-błyskawica. Przewidziane jest, że trwanie podróży z Krakowa do Zakopanego da się skrócić do dwu godzin, podczas gdy najszybsze dotychczasowe pociągi robiły tę drogę w cztery godziny. Uruchomienie kombinowanej komunikacji Warszawa—Kraków—Zakopane, z przesiadaniem w Krakowie, nastąpi jeszcze w tegorocznym sezonie zimowym.

**Firmy skarżą warszawski Z.U.P.U.**

Na mocy orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego warszawski Zakład Ubezpieczeń Prac. Umysł. wyłączył z porobów obowiązków ubezpieczenia tych ekspedientów sklepowych, którzy nie mają pełnego ustawowego cenzusu wykształcenia. Z powodu tego orzeczenia mają firmy wystąpić przeciwko ZUPU, o zwrot niesłusznie pobranych składek.

**Firmy skarżą warszawski Z.U.P.U.**

Na mocy orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego warszawski Zakład Ubezpieczeń Prac. Umysł. wyłączył z porobów obowiązków ubezpieczenia tych ekspedientów sklepowych, którzy nie mają pełnego ustawowego cenzusu wykształcenia. Z powodu tego orzeczenia mają firmy wystąpić przeciwko ZUPU, o zwrot niesłusznie pobranych składek.

**Z POGRANICZA.**  
**Katastrofa na Niemie.**

Władze wojskowe otrzymały wiadomość, iż podczas manewrów w okolicach Sieluki w rejonie Suwałk na Niemnie wydarzyła się katastrofa w czasie przeprowadzania się promem 25 wojskowych. Do wody wpadło kilku żołnierzy i 2 oficerów, oraz kilka koni z wozami i bagażem. W rzece znaleźli śmierć żołnierze: Maciejowski,

Dąbrowski, Szwedko, Czarniecki i Kowalewski. Kilku innych wojskowych wydobyto na brzeg nieprzytomnych, lecz w wyniku doraznej pomocy zdołano ich wyratować od niechybnej śmierci.

Na miejsce wypadku przybyła komisja śledcza wojskowa, która prowadzi dochodzenie.

czy Rominckiej.  
W nocy zaś z dnia 13 na 14 bm. w rejonie Rakowa (Filipów) postrzelony został przez pruskich strażników b. poseł socjalistyczny Bilholc, który zbiegł w przebraniu dozorczy z obozu w Warne.

Rannego Bilholca umieszczono w granicznej strażnicy.

dłuższego czasu na pograniczu. Aresztowano 7 przemytników wraz z towarami pochodzącymi z przemytu wartości kilku tys. zł.

W czasie aresztowania jeden z przemytników usiłował zbiec, lecz w ostatniej chwili ucieczkę udaremniiono, dzięki celnemu strzałowi oddanemu przez kopistę do uciekającego. Uciekinier ranny został w bok. Nazwisko jego Adolf Tomanek.

**ROBOTY ROLNE NA UKONCZENIU.**

Z pogranicza donoszą, iż roboty rolne na pograniczu polsko litewskim są na ukończeniu. W ub. miesiącu i w ciągu 10 dni sierpnia rb. granicę polsko-litewską przekroczyło na podstawie granicznych przepustek rolnych przeszło 13.500 osób.

Ruch graniczny rolny jest jeszcze w pełni.

**KONFERENCJA GRANICZNE Z LITWINAMI.**

Dwie konferencje graniczne polsko-litewskie odbyły się na granicy w rejonie Olikenki i Lyncmian. Tematem narad były sprawy drobnych zajęć na granicy oraz wypadek postrzeżenia strażnika litewskiego w rejonie Oran. W wyniku narad komisje graniczne doszły do porozumienia i sprawy sporne zostały załatwione pomyślnie.

Z KRAJU. SPORT.

Smiertelna walka o zbiory.

Walery Stopnicki był dzierżawcą majątku pani Marii Bohdanowej w pow. Dziśnieńskim, Siemiatyżna. Pomiędzy dzierżawcą a właścicielką majątku istniał zatarg na tle familijnym. To też dzierżawca uważał zbiory tegoroczne za swą własność, zaś pani Bohdanowa, nie otrzymując należytą należność, nie chciała dopuścić Stopnickiego do zabrania zboża z pola.

W tych dniach kiedy Stopnicki przybył z 7-miu robotnikami do sprzątnięcia zboża, powiadomiona przez zaufanych, zjawiała się tam również p. Bohdanowa z 5 robotnikami celem niedopuszczenia robotników dzierżawcy do pracy.

Wobec tego, że Stopnicki i jego robotnicy nie zwężali na sprzeciw właścicielki datą ona polecała siłą niedopuszczenia dzierżawcy do pracy.

Wtedy jej robotnicy rzucili się na robotników Stopnickiego i pobili ich.

Na placu boju pozostali robotnicy: Jan Pawłowski, Jan Szerzeń i Bazyl Poradnia. W stanie ciężkim odwieziono ich do szpitala w Dziśnie, gdzie po kilku godzinach Poradnia zmarł. Policja prowadzi dochodzenie.

Podpalenie leśniczówki.

Z Brasławia piszą: W dniu 14 bm. niedługo przed północą nieznanymi dotychczas sprawcami podpalili leśniczówkę Orzechówkę w gminie przebrodzkiej. Pożar w czasie zauważono i ugaszono. Opalone zostały drzwi wejściowe i ściany przy futrynach drzwi. Straty wynoszą 35 zł. Leśniczy Jerzy Komar jeszcze 17 lipca br. otrzymał anonimowy list z pogrozkami tej treści, by „przesłał maltretować biednych ludzi”, w przeciwnym razie „rozstanie się z tym światem”.

W tym celu przetranszowano w miejscowości Orzechówka w gminie przebrodzkiej. Pożar w czasie zauważono i ugaszono. Opalone zostały drzwi wejściowe i ściany przy futrynach drzwi. Straty wynoszą 35 zł. Leśniczy Jerzy Komar jeszcze 17 lipca br. otrzymał anonimowy list z pogrozkami tej treści, by „przesłał maltretować biednych ludzi”, w przeciwnym razie „rozstanie się z tym światem”.

Kradzież oszczędności włościanina.

We wsi Miaseta, gminy krasnieńskiej, w pow. Mołodeczańskim mieszkawcy tamtejszemu Hilaremu Burakowi skradziono 665 rubli w złocie oraz różne rzeczy wartości 300 zł. Poszkodowany podejrzewa o kradzież jednego z mieszkańców tego samego domu.

W powiecie wileńsko-trockim w zaścianku Mikuliszki, gminy turgielskiej spalił się dom mieszkalny Stanisława Juniewicza, wraz z stodolą, 2 wozami, sianem, siewczkarnią i sprzętem gospodarskim. Straty wynoszą do 3.000 zł. Przyczyna nieustalona.

Pożar w gm. Turgielskiej.

W powiecie wileńsko-trockim w zaścianku Mikuliszki, gminy turgielskiej spalił się dom mieszkalny Stanisława Juniewicza, wraz z stodolą, 2 wozami, sianem, siewczkarnią i sprzętem gospodarskim. Straty wynoszą do 3.000 zł. Przyczyna nieustalona.

W ciągu lata podczas kąpieli w rzekach, jeziorach i stawach na terenie województwa wileńskiego znalazło śmierć 29 osób w tej liczbie 4 kobiety.

Ofiary rzek i jezior Wileńszczyzny.

W ciągu lata podczas kąpieli w rzekach, jeziorach i stawach na terenie województwa wileńskiego znalazło śmierć 29 osób w tej liczbie 4 kobiety.

Jest to rekordowa ilość wypadków utonięcia w czasie kąpieli. W poprzednich latach ilość ta dochodziła do 20 osób.

Zylewicz z 3 B. Saperów zgłasza się do maratonu.

Dowiadujemy się, iż doskonały długodystansowiec, który jest rekordzistą Wilna na 10 tysięcy metrów, Zylewicz Jan z W. K. S. 3 B. Sap., zgłosił swój udział do biegu maratońskiego o mistrzostwo Polski.

Z Wilna dwóch więc zawodników pobiegł w maratonie, bo obok Zylewicza ma również wziąć udział Nowicki z Ogniska.

Maraton, jak wiemy, odbędzie się 27 b. m. w Walnie. Termin zgłoszeń upływa 24 sierpnia.

Pochwycenie zbiegłego z więzienia.

SŁONIM. (Pat). Policja aresztowała zbiegłego z więzienia w Wiśniczu Włodzimierza Aniszczuka, pochodzącego ze wsi Mysłowo, gminy Miżewicze, pow. Słonim, skazanego na 6 lat ciężkiego więzienia. Po ucieczce z więzienia Aniszczuk ukrywał się u krewnych w pow. słonimskim a widząc, że policja jest już na jego tropie, oddał się sam w ręce policji, zgłaszając się do wydziału śledczego w Słonimiu.

Ujęcie oszusta i rabusia.

SŁONIM. (Pat). Poszukiwany przez Sąd Grodzki w Sejnach oraz policję w Lidzie i Pińsku za liczne oszustwa i obrabowanie Banku Ludowego w Lidzie Jakób Judkowski ujęty został w mieszkaniu swych krewnych w Słonimiu, gdzie był schowany w specjalnej kryjówce, w pokoju sypialnym siostry, Olgi Judkowskiej. W czasie aresztowania stawiał czynny opór policji.

Wieczorek, Wojtkiewicz i Zieniewicz startują w pięcioboju.

W najbliższą niedzielę w Białymstoku odbędą się zawody lekkoatletyczne w pięcioboju o mistrzostwo Polski.

Z Wilna w pięcioboju brać będą udział czołowi nasi lekkoatleci: Wieczorek, Wojtkiewicz i Zieniewicz.

Najwięcej szans, rzecz oczywista, ma Wieczorek, który zapewne zdobędzie zaszczytny tytuł mistrza Polski, a jeżeli dobrze pójdzie, to jeszcze poprawi o kilka punktów swój rekord Polski.

Ciekawym jesteśmy, kto zajmie drugie miejsce, o które stoczy się ostra walka pomiędzy Wojtkiewiczem, a Lukhaussem z jednej strony, a Siedlaczem i Pławczykiem z drugiej.

W. K. S. jedzie do Grodna.

Czeka nas w najbliższą niedzielę jeszcze jeden mecz piłkarski o wejście do Ligi.

W. K. S. w niedzielę ma walczyć w Grodnie z pokonaną już raz drużyną 76 p. p.

W. K. S. obecnie prowadzi wyprzedzenie w grupie północnej, ale zwycięstwo nad 76 p. p. jest mu potrzebne do zdobycia pierwszego miejsca i do zakwalifikowania się do dalszych rozgrywek, bo jeżeli W. K. S. przegra, to w takim razie sytuacja skomplikuje się do tego stopnia, że W. K. S. będzie musiał jeszcze jeden mecz rozegrać z 76 p. p. Mamy jednak nadzieję, że niedzielny mecz przyniesie nam zwycięstwo i w finałowych rozgrywkach spotkamy się chyba znów z Legią (Poznań) i Naprzodem (Lipiny), bo zdaje się, że los Polonii (War.) został już przekreślony.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Macierz Szkolna.

Ubezpieczenia od bezdomności?

Jak donosi jedna z agencji, w pierwszych dniach września uruchomiona ma być w Warszawie, przy jednej z najpotężniejszych instytucji kredytowych, nowa w znaczeniu szczególnym, instytucja społeczna, popierana przez władze państwowe.

Instytucja o zasadniczym charakterze ubezpieczeniowym, wypełni ma poważną lukę w naszym budownictwie mieszkaniowym. Przy niewielkich, stosunkowo,

opłatach miesięcznych, nowy zakład, gwarantujący całkowicie nienaruszalność, wysokość i wartość wkładów — ubezpieczać będzie swych członków: na wypadek śmierci, na starość, a ponadto zapewni ma każdemu z ubezpieczonych własne, kilkopokojowe mieszkanie w domach zbiorowych lub własne mieszkanie indywidualne we własnym domu i na własnym placu. Nowy zakład zacznie działać we wrześniu r. b.

Giełda.

WARSZAWA. (Pat). Giełda. Wzrost w obrotach prywatnych 666. Dolar złoty 9,01. Rubel 480. Bank Polski 150, za przekazy 6,5. Nadajskie 6,10.

Pożyczka budowl. 39. dolarowa premjowa 49,75, inwestycyjna 104, stabilizacyjna 51 i pół — 52. Dillonska 10 1/4, warszawska 44, śląska 47,50 (kursy orientacyjne).

WARSZAWA. (Pat). Giełda. Dewizy: Gdańsk 173,75 — 174,18 — 173,32. Holandia 361,95 — 360,15. Londyn 29,53 — 29,68 — 29,38. Nowy York 6,68 — 6,72 — 6,64. Nowy York kabel 6,69 — 6,73 — 6,65. Oslo 149,25 — 150 — 148,50. Paryż 35,03 — 35,12 — 34,94. Szwajcaria 172,90 — 173,33 — 172,47. Włochy 47,05 — 47,28 — 46,82. Berlin w obrotach nieof. 213 25. — Tend. niejedno-

lita. Papiery proc.: Pożyczka budowlana 39,25. Inwestycyjna 104,50. Seryjna 110. Konwersyjna 47 — 48,50 — 48. 4 proc. premjowa dolarowa 51,75 — 52,50 — 52. 7 proc. L.Z. T. K. Przem. Polskiego 41. 4 i pół proc. ziemskie 43,50. 8 proc. warszawskie 44,50 45. Tend. mocniejsza.

Akcje: 84 — 85 — 84,75. Starachowice 10,50. Tend. mocniejsza.

Dolar w obr. pryw. 6,67. Rubel złoty 4,78 — 4,80.

Giełda zbożowo-towarowa i lniana w Wilnie z dnia 16.VIII. 1933. Za 100 kg. parytet Wilno.

Ceny tranzakcyjne: Zyto zbierane nowe 16,50 — 17. Owies zbierany 13,50. Mąka pszenna 0000 A luks. 40 — 43. Kasza gryczana 1/1 palona 41. Kasza perlowa (pęczak) Nr. 2 — 28.

Ceny orientacyjne: Jęczmień zbierany stary 16. Mąka żytnia 55 proc. — 29, 65 proc. — 24. Sitkowna 20. Razowa 20. Razowa szarotrawna 21. Otręby żytnie 9 i pół, pszenne 10, jęczmień 9. Kasza grycz. 1/2 palona 37, grycz. 1/1 biała 37, perlowa NR. 3 — 35, owsiana 50, Siano 5 i pół. Stoma 5. Siemię lniane 90 proc. — 40. Len — bez zmian.

Kto wygrał na loterji?

WARSZAWA. (Pat). W 5-m, ostatnim dniu ciągnięcia IV klasy 27 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej główna wygrana w kwocie złotych 250.000 padła na numer 35.534.

Przetarg.

Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza publiczny, pisemny przetarg ofertowy na dostawę ok. 750 ton węgla górnośląskiego grubego i kostki z dostawą, oraz ok. 1300 m<sup>3</sup> drzewa opałowego, w większej części twardego gatunku, również kostki w miejsce. Szczegółowe informacje oraz przepisy o odwołaniu państwowych dostaw otrzymać można do przejrzenia codziennie w Biurze Techniczno-Gospodarczym Uniwersytetu Stefana Batorego (ul. Uniwersytecka 3, parter) w godzinach od 10 do 12-ej.

Oferty w zapieczętowanych lakową pieczęcią kopertach z napisem „Oferta na dostawę węgla i drzewa opałowego dla Uniwersytetu Stefana Batorego” należy złożyć w Sekretariacie Uniwersytetu (ul. Uniwersytecka 3, piętro I), najpóźniej do godziny 10-ej dnia 25 sierpnia 1933 r. Do każdej oferty musi być dołączony dowód złożenia w Kasie Skarbowej na depozyt Uniwersytetu Stefana Batorego wadjuum w wysokości 3 proc. od całkowitej oferowanej sumy.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi dnia 25 sierpnia o godzinie 12-ej w lokalu Biura Techniczno-Gospodarczego Uniwersytetu Stefana Batorego.

Przy równych ofertach pierwszeństwo będzie przysługiwało tym firmom, które złożą wraz z ofertą zaświadczenie Polskiego Komitetu Normalizacyjnego o popieraniu jego prac.

Rektorat zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanych cen.

Z Rektoratu Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie (—) OPOCZYŃSKI Rektor.

934/VI

LEKARZE.

Dr. Sz. Bernstejn CHOR. WENERYCZNE, CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZ. CZOPCZLIWE. 9-1 i od 4-8 pp. Mickiewicza 28, m. 5.

HELIOS FLIP I FLAP

Dziś! Przebież sezon 1933-4. Asy humoru FLIP I FLAP rozmieszają was i rozbawią do lez i doprowadzą do spazmów śmiechu. Seanse: 4, 6, 8 i 10 20 w dn. św. od g. 2-ej.

PAN PIERWSZY KARLOFF „DZIWIY DOM”

złoty sezon „człowiek o stu twarzach” fenomenalny BORIS KARLOFF jako głuchoniemy szaleniec w potężnym filmie niesamowitym „DZIWIY DOM” NAD PROGRAM. Dzieje Szwadziego Napoleona p. t. „K'ROL XII”. Ceny na 1 seans: balkon 25 gr. parter 54 gr.

CASINO „TAJEMNICA ZAMKU PORLOCK”

Dziś! Niebawem, wstrząsające, realistyczne akcja. Film nowej produkcji p. t. „TAJEMNICA ZAMKU PORLOCK” z piękna Ewa, osrokiem młodości i zbrodni Eksperyment lorda Lichtelda wydał straszne owoce. Nad program: Dzw. d. d. „LOT KPT. SKARZYŃSKIEGO” oraz dodatek Foxa. Ceny zniżona: balkon 25 gr. wiecz. 40 gr. parter dz. 54 gr.

Dr. Zeldowicz CHOR. WENERYCZNE, MOCZ. PŁ. I SKÓRNE. 9-1 i 5-8 w. —

D-r Zeldowiczowa kobiece, weneryczne, drog. mocz. pr. 12-2 i 4-6. UL. MICKIEWICZA 24. 704

Epoka. — Ja mam w mieszkaniu cudowne meble antyczne. — Z jakiej epoki? — Z czasów mego pierwszego małżeństwa.

UCZENICE szkół średnich przyjmują na stancje była nauczycielka gimnazjum. Trokiska o. opieką. Języki: niemiecki, francuski. Pianino. Cena umiarkowana. Widzieć od 12-ej do 3-ej. ul. Wileńska 8-1 Themira Sasinowiczowa. 1394-2

Mieszkania i pokoje Do wynajęcia 5 pokojowy osobny dom z ogródkiem i werandą. Malownicza miejscowość. Mieszkanie słoneczne, ciepłe i suche. Witoldowa 35-a. 1366-2

Przyjmę uczenie na mieszkanie z utrzymaniem. Obok Nazareta. Opiekę, wygodę, fortepian, pomoc w nauce. Sierakowskiego 12-1. Olszewska. 1437-1

Przesady. — Moja żona jest strasznie przesadna. — A moją? Wiem pan, że ona boi się czytać 13-ty rozdział każdej powieści.

Schowajcie swe smutki

z ręką z ekranu bombi dowcipu w najnowszej orgli śmiechu Nad program dodatki. Seanse: 4, 6, 8 i 10 20 w dn. św. od g. 2-ej.

„DZIWIY DOM” z piękna ELISA LANOVI WIKTOR REM MCLAGLE

Przyjmę uczenie na mieszkanie z utrzymaniem. Obok Nazareta. Opiekę, wygodę, fortepian, pomoc w nauce. Sierakowskiego 12-1. Olszewska. 1437-1

Przyjmę uczenie na mieszkanie z utrzymaniem. Obok Nazareta. Opiekę, wygodę, fortepian, pomoc w nauce. Sierakowskiego 12-1. Olszewska. 1437-1

Przyjmę uczenie na mieszkanie z utrzymaniem. Obok Nazareta. Opiekę, wygodę, fortepian, pomoc w nauce. Sierakowskiego 12-1. Olszewska. 1437-1

Przyjmę uczenie na mieszkanie z utrzymaniem. Obok Nazareta. Opiekę, wygodę, fortepian, pomoc w nauce. Sierakowskiego 12-1. Olszewska. 1437-1

Przyjmę uczenie na mieszkanie z utrzymaniem. Obok Nazareta. Opiekę, wygodę, fortepian, pomoc w nauce. Sierakowskiego 12-1. Olszewska. 1437-1

Przyjmę uczenie na mieszkanie z utrzymaniem. Obok Nazareta. Opiekę, wygodę, fortepian, pomoc w nauce. Sierakowskiego 12-1. Olszewska. 1437-1

Przyjmę uczenie na mieszkanie z utrzymaniem. Obok Nazareta. Opiekę, wygodę, fortepian, pomoc w nauce. Sierakowskiego 12-1. Olszewska. 1437-1

Przyjmę uczenie na mieszkanie z utrzymaniem. Obok Nazareta. Opiekę, wygodę, fortepian, pomoc w nauce. Sierakowskiego 12-1. Olszewska. 1437-1

Przyjmę uczenie na mieszkanie z utrzymaniem. Obok Nazareta. Opiekę, wygodę, fortepian, pomoc w nauce. Sierakowskiego 12-1. Olszewska. 1437-1

Przyjmę uczenie na mieszkanie z utrzymaniem. Obok Nazareta. Opiekę, wygodę, fortepian, pomoc w nauce. Sierakowskiego 12-1. Olszewska. 1437-1

Przyjmę uczenie na mieszkanie z utrzymaniem. Obok Nazareta. Opiekę, wygodę, fortepian, pomoc w nauce. Sierakowskiego 12-1. Olszewska. 1437-1

Przyjmę uczenie na mieszkanie z utrzymaniem. Obok Nazareta. Opiekę, wygodę, fortepian, pomoc w nauce. Sierakowskiego 12-1. Olszewska. 1437-1

Przyjmę uczenie na mieszkanie z utrzymaniem. Obok Nazareta. Opiekę, wygodę, fortepian, pomoc w nauce. Sierakowskiego 12-1. Olszewska. 1437-1

Przyjmę uczenie na mieszkanie z utrzymaniem. Obok Nazareta. Opiekę, wygodę, fortepian, pomoc w nauce. Sierakowskiego 12-1. Olszewska. 1437-1

Przyjmę uczenie na mieszkanie z utrzymaniem. Obok Nazareta. Opiekę, wygodę, fortepian, pomoc w nauce. Sierakowskiego 12-1. Olszewska. 1437-1

Przyjmę uczenie na mieszkanie z utrzymaniem. Obok Nazareta. Opiekę, wygodę, fortepian, pomoc w nauce. Sierakowskiego 12-1. Olszewska. 1437-1

Obwieszczenie.

Nr. spr. Z-3737/31 r. Sąd okręgowy w Wilnie, wydział VI, obwieszcza, że decyzją z dnia 14 lipca 1933 roku postanowił ogłosić Longina Kulikowskiego za upadłego w handlu i kuratorem masy upadłościowej wyznaczyć adwokata Józefa Rutkiewicza, zamieszkałego w Wilnie, przy ulicy Kasztanowej 3 m. 15.

Wskutek powyższego wszyscy wierzyciele i dłużnicy upadłego w handlu Longina Kulikowskiego obowiązani są w terminie 4 miesięcznym od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia w Dodatku do Dziennika Urzędowego Mił. Spr. donieść Sądowi Okręgowemu w Wilnie o swoich pretensjach do upadłego w handlu i o należnościach, które im przypadają, chociażby terminy płatności ich nie nastąpiły. Nr. spr. Z-3737/31. 1933 VI

St. Sekretarz (—) podpis niezetylny.

Kupno Sprzedaż Względne. — Mój mąż jest namiętnym graczem. — To okropne. — Ale stałe wygrywa. — To wspaniale.

Kupię domek parterowy w dobrym stanie 3 — 4 pokoje z ogrodem i wodą. Oferty przyjmuję administracja „Dziennika Wileńskiego” dla M. R. 1412-2

Związek Officerów w st. spocz. zakupi mało używany w dobrym stanie bilard. Oferty składajcie w sekretariacie Związku ul. Mickiewicza Nr. 22 m. 2.

Półhektarową działkę położoną z domkiem, kupię w „Kolonji Wileńskiej”. Oferty pod „Działka” w „Dzienniku”. gr3

SUTERENA z 2 małymi pokojami kuchnią do odśnieżenia Kasztanowa 5 zapytać dozorcy. 1440-2

PRACA Młoda panienka b. pracowita poszukuje jakiejkolwiek pracy, może być przy sklepie. Skopówka gr2

Kucharka w średnim wieku poszukuje pracy, zgodzi się do wszystkich godzin, posiada dobre świadectwa. Sw. Józefa 10 1442-1

DRUKI PILNE! BILETY WIZYTOWE ZAPROSZENIA BROSZURY AFISZE WYKONYWA DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO Mostowa ul. Nr. 1. Telefon 12-44. CENY NISKIE

CLAUDE AVELINE.

Podwójna śmierć Fryderyka Belot

Miałem tylko jedno wyjście: przesłuchać panią Deguise. Musiała przecieć spótkę tego człowieka na schodach, a dzięki Féron'owi musiała coś o nim wiedzieć. Ale czy będzie mogła mnie przyjąć?

Przez trzy godziny błąkałem się po domu, rozmyślając o przedziwnym życiu, jakie w ciągu dwóch lat pedził tutaj w domu ze swym sobowtórem mój chrześniwy ojciec. Wyobrażałem sobie, jak Belot, jako Jan Martia — to znaczy jako Belot prawdziwy — wraca do domu przez wejście od ul. Artura Rozier, przechodzi przez obie szafy, zasiada bezgłośnie w swym gabinecie (oto dlaczego gabinet był na górze) podczas gdy Féron na dole przyjmuje panią Deguise, wychodzi z nią na miasto, oczywiście, uprzednio zapytawszy swego szefa — swego pana — ilekroć Belot musiał jeszcze później wychodzić w celach służbowych — o której godzinie ma wrócić. Słyszałem rymał gł. Belot'a: „Dziś przychodzi tu Szymon, a ja muszę później sam pójść do biura”. Wówczas Féron wchodził do gabinetu, a Belot schodził do apartamentów oficjalnych. Przyjmował mnie, potem wy-

chodził przez ulicę Krymską; wracał tą samą drogą. Jeżeli chciał wyjść bez charakterystyki, używał w tym celu drzwi od ulicy Artura Rozier, wówczas Féron mógł z kolei chodzić głównym wyjściem. Wszystko to było bardzo proste i stanowiło jeszcze jeden dowód prawdziwości tego, co każdego dnia mamy możność zauważyć: że można stworzyć najdziwniejsze sytuacje, że można się do nich przyzwyczaić i że nie zauważa się nawet ich niezwykłości.

O godzinie dziewiątej udałem się do willi de la Réunion.

Rozdział XVI.

Szymon znów nabił fajkę. Palił bez przerwy i do okola nam utworzyła się gęsta zasłona dymu.

— Błede słofce, czarny zarys nagich drzew i ta leciutka mgła, która tak silnie podkreśla w Paryżu różnicę między bliższym i dalszym planem.. Widzę znów to wszystko przed sobą, jak w ów raneek mego triumfu!

Stara służa otworzyła mi drzwi. Gdy mnie ponała, twarz jej rozjaśniła się.

— Pani ma się trochę lepiej — rzekła. — Noc przeszła spokojnie. Ale jaka ona nieszczęśliwa.

Słowa te zachwiały mocno moją odwagę.

— Muszę się widzieć z panią Deguise — rzekłem — onem nie znoszącym sprzeciwu. — Pan Belot umarł. — Pan Belot umarł!

Przymknęła oczy i poczęła płakać. — Mój Boże, mój Boże... To straszne! Biedactwo nie znieśie te! Ona go tak kochała! Mieli się już niedługo pobrać. Taka młodziutka, a tyle wycierpiała...

Nagle spojrzała na mnie ze złością.

— I właśnie o tem nieszczęściu chce jej pan powiedzieć? — zawołała. — Nie, nie pozwolę panu wejść, za nic w świecie! Może później, kiedy przyjdzie do siebie, ale teraz nie!

— Nie chcę z nią o tem mówić — odpowiedziałem. — Ale jesteśmy na tropie zbrodniarza i pani Deguise musi go znać. Muszę się od niej czegoś dowiedzieć, tylko się dowiedzieć, rozumie pani?

— Ach — rzekła staruszka — to co innego. Jeśli chodzi o schwytanie tego nędznika, to oczywiście musi się pan z nią rozmówić. Niech pan zaczeka.

Pozostałem sam w westybulu i czekałem dłuższą chwilę, wreszcie ujrzałem nie służącą, lecz doktora Delluc. „Więc on nie wychodzi stąd?” — po-

myślałem. Nagle uświadomiłem sobie że mam do niego wyrażoną antypację. Jednocześnie uderzyły mnie nastroszone brwi fałda podbródka... Wyproszony amant, zbrodniarz, zbrodniarz podwójny; starający się teraz posiadać kobietę, którą kocha? Myśl ta utkwiała w mym mózgu z niezwykłą siłą; było to jakby oświecenie, jakie odczuwa się zawsze wobec zetknięcia się z prawdą. Nie usiłowałem rozumować. Zgóry byłam pewny, że dowody znajdują się same w niarę rozwoju walki. W jednej chwili odzyskałem całą wolę zwycięstwa, wyswobodzenia z matni pani Deguise? I walka rozpoczęła się.

— Dziś odobry, inspektorze — rzekł doktor sucho. — Pragnę pan mówić z panią Deguise? Żaluję niewymownie... Stan jej jeszcze ciągle jest groźny. Trzeba unikać wszelkiego przypomnienia, wszelkich wrzucek. Tembardziej, że zdaje się, pan Belot już nie żyje?

Otworzył drzwi do salonu, wprowadził mnie i wskazał fotel w pobliżu harfy. Sam usiadł również, bokiem do mnie, i oparł się łokciami o poręcz krzesła. Jego czerwona twarz zdradzała przezornie ukrywaną wściekłość. Widziałem, że z trudem panuje nad sobą.

(C. d. n.)